

„Pracując dla kraju – pracujemy dla siebie!”

MINISTER

Willibald Pahr z wizytą w Polsce

23 bm. przybył do Polski z oficjalną wizytą minister spraw zagranicznych Republiki Austrii — Willibald Pahr.

Polsko-duńska współpraca kulturalna

Na zaproszenie ministra kultury Danii, Nielsa Matthiasena, przebywał w tym kraju wicepremier PRL, minister kultury i sztuki Józef Tejchma. Tematem rozmów obu ministrów był rozwój polsko-duńskiej współpracy kulturalnej. Polsko-duńskie rozmowy kulturalne podczas wizyty J. Tejchmy wniosły również wkład w dzieło zbliżenia, zgodnie z zaleceniami Aktu Końcowego KBWE w Helsinkach.

DZIENNIK POPULARNY

Wyd. A | poniedziałek 25 kwietnia 1977 roku | Rok XXXIII | Łódź, nr 92 (8677) | Cena 1 zł

Członek Biura Politycznego, wicepremier J. Szydłak w Łodzi

Gospodarska wizyta

W ubiegłą sobotę przebywał w Łodzi członek Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów — J. Szydłak. Rozpoczął on swoją wizytę od zwiedzenia placu budowy naszej największej i zarazem najmłodszej elektrowni — EC-IV. Towarzyszył mu I sekretarz KŁ PZPR — B. Koperski.

W czasie krótkiego spotkania z przedstawicielami instytucji, które decydują o gospodarce ciepłej w naszym mieście, wicepremier J. Szydłak interesował się szczególnie możliwościami ciepłymi Łodzi, stanem zaawansowania bu-

dowy EC-IV i przygotowaniach do następnej inwestycji tego typu, czyli elektrowni-V. O problemach łódzkiego ciepłownictwa mówił: dyr. Zakładu Sieci Ciepłych — Z. Szyda, zastępca dyrektora Zespołu Elektrowni — J. Kosiorowski i dyrektor budowy EC-IV — J. Zaczekowski z „Energobloku”. Najważniejsze problemy poruszone w dyskusji to: konieczność wprowadzenia automatycznej regulacji pomp w sieci ciepłej, możliwość zmniejszenia strat ciepła poprzez stosowanie szerszej stolarki budowlanej (Dalszy ciąg na str. 2)

Na zaproszenie H. Jabłońskiego

przybywa do Polski prezydent Angoli A. Neto

Na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa PRL, Henryka Jabłońskiego, wystosowane w imieniu najwyższych władz partyjnych i państwowych PRL, przybywa dzisiaj do Polski z oficjalną wizytą przyjaźni prezydent Ludowej Republiki Angoli i przewodniczący Ludowego Ruchu Wyzwolenia Angoli — Agostinho Neto.

Wizyta przywódcy młodego, niepodległego państwa Angoli, wszystkich dziedzinach. Braterska walka narodu angolskiego, uświęcona uzyskaniem niepodległości w 1975 r. cieszyła się zawsze sympatiami i umacniania stosunków (Dalszy ciąg na str. 2)

Manifestacja w Poroninie

24 bm. na zakończenie nowosądeckich dni przyjaźni polsko-radzieckiej, zorganizowanych z okazji 60. rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i 107. rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina, na dziedzińcu muzeum jego imienia w Poroninie odbyła się manifestacja z udziałem blisko 5 tys. osób.

Wśród przybyłych znajdowały się delegacje zakładów pracy ziemi sądeckiej, śląscy górnicy, pracownicy Huty im. Lenina w Krakowie, delegacje województw: bielskiego, krośnieńskiego, rzeszowskiego i tarnowskiego. Przed pomnikiem Włodzimierza Lenina złożono kwiaty.

DLA SIEBIE-DLA NAS



Przedkci: Maria Tarasiuk, Krystyna Mastalerz, Wanda Kamińska, Mirosława Płachta, Janina Jaroniak, Włodzisława Cuper, Danuta Gierat, Stanisława Wisniewska i mistrz Roman Sobolewski z przedklatki średniopięknej należą do wyróżniających się pracowników LZPB im. Obrońców Pokoju.

Nie są wyjątkiem. Załoga tego największego i najstarszego łódzkiego przedsiębiorstwa słynie z rzetelności i ofiarności. 5.230 pracowników „Uniotextu” uczestniczy aktualnie w indywidualnym współzawodnictwie pracy. 6.400 osób rywalizuje o miano najlepszych w ramach Brygad Pracy Socjalistycznej. Załoga „Obrońców Pokoju”, które obchodzi w tym roku 150. rocznicę swego istnienia postanowiła dostarczyć dodatkowo 800 tys. metrów tkanin gotowych.

O zakładzie — jego historii i współczesności — piszemy na str. 3. (at) Fot.: A. Wach

Nowe inicjatywy „Skórimpexu”

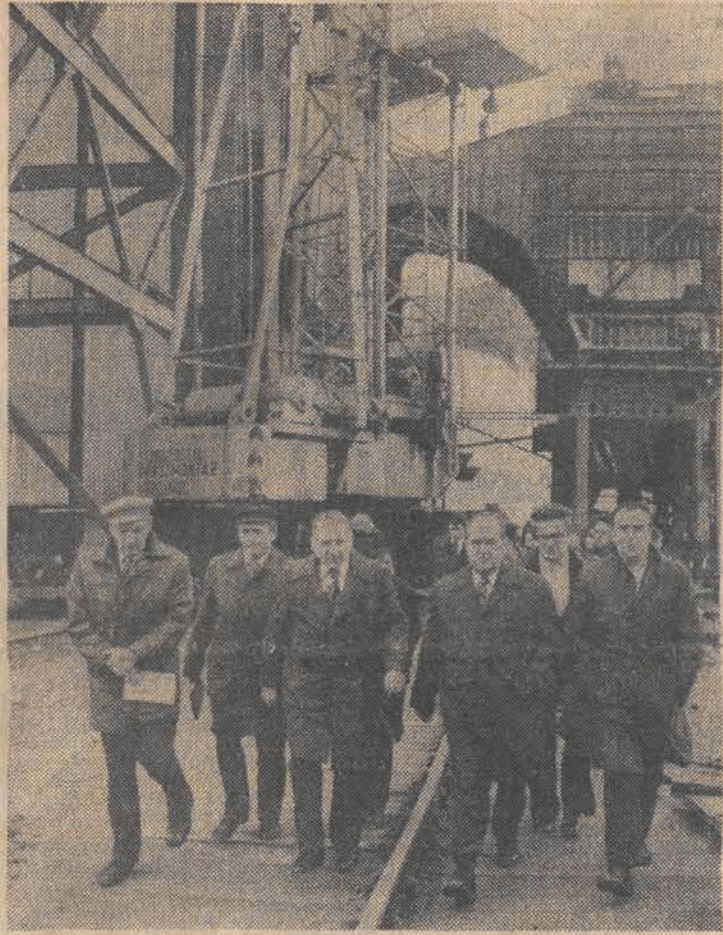
- ◆ Handel zagraniczny sięga do detalu
 - ◆ Polskie obuwie sportowe robi karierę
- (Informacja własna)

Odnotować możemy systematyczny rozwój działalności łódzkiej Centrali Handlu Zagranicznego „Skórimpex”. Przygotowywany jest obecnie projekt rozwinięcia stworzonego już systemu spółek reprezentujących interesy tej branży w poszczególnych krajach. Kierownictwo centrali zamierza jednocześnie osiągnąć w tym wypadku do zupełnie nowych metod działania. Rozważany jest od strony praktycznej projekt zorganizowania spółki działającej na rynku szwajcarskim. Chodzi jednocześnie o zorganizowanie sprzedaży polskich wyrobów futrzarskich na zasadach detalu. Najprawdopodobniej byłoby to samodzielne stoisko sprzedające polskie wyroby w kilku największych domach towarowych Szwajcarii. A więc forma w naszym handlu zagranicznym zupełnie nowa, mogąca przynieść poważne korzyści.

wymiany handlowej w branży skórzanej, swego rodzaju karierę robi obecnie nasze obuwie sportowe i wypoczynkowe. Rzecz tym szczególnie, że chodzi o rynek francuski, na którym prym wiodzie znana firma „Adidas”. Nasze obuwie tego właśnie typu zakupione zostało obecnie przez inną dużą firmę francuską — „Mag-Pony”. Zawarty ostatnio kontrakt przewiduje dostawę znacznych partii tego obuwia w przeciągu kilku najbliższych lat. Realizację kontraktu powierzono zakładom w Nowy Targu.

Jednocześnie „Skórimpex” wychodząc naprzeciw życzeniom odbiorców radzieckich, zobowiązał się do zrealizowania w skróconym terminie kontraktu przewidzianego dostawy obuwia do ZSRR w br. Realizacja tego zamierzenia pozwoli jednocześnie na znaczne obniżenie transportu w ostatnich miesiącach br. (L. Rud.)

Mówiąc o pomyślnym rozwoju



VII Kongres Techników Polskich zakończył obrady

24 bm. zakończył się VII Kongres Techników Polskich — najwyższe forum przeszło 800-tygodniowej rzeszy inżynierów i techników naszego kraju. W toku trzydniowych obrad — na sesjach plenarnych i w 9 zespołach problemowych — re-

prezentanci polskiej inteligencji technicznej sformułowali opinie, wnioski i postulaty, których realizacja przyczyni się do dalszego rozwoju gospodarczego naszego kraju oraz doskonalenia ruchu stowarzyszeniowego (Dalszy ciąg na str. 2)

Czarny cień Radogoszcz

Działo się to w nocy z 17 na 18 stycznia 1945 roku w Łodzi, w wigilię wyzwolenia miasta. Nad Radogoszczem wykwitł czarny pióropusz dymu, podbarwiony krwistymi błyskami płomieni. Płonęło jedno z najstraszniejszych miejsc kaźni, stworzonych przez hitlerowców. Płonęło żywym ciałem ludzkim.

Następnego dnia tysiące mieszkańców Łodzi przybyło na straszne pogorzelisko. Miasto witało wrośnie lamentem, a czarne bryły spalonych ciał ludzkich kładły się kamieniami wielkiego nieśczęścia na radości z postępującej bliskawicznie śmierci.

„Obraz bezmiernego okrucieństwa, niesłychanego aktu ludobójstwa, nie traci na wyrazistości. Nie wiem ile trzeba czasu, by zatrzeć w ludzkiej pamięci jego ostrość, jak i tysięcy podobnych obrazów z najstraszniejszego albumu okupacyjnego martyrologii narodu polskiego. Czas w tym wypadku nie leczy ran. Z pokolenia na pokolenie przechodzi historia męczenników żyjących i męczenników śmierci milionów Polaków.

bacząc, by ich testament — NIECHAJ ŚMIERĆ TAK NIELUDZKA NIE POWTORZY SIĘ — niósł się sztafardem nad naszą pracą na rzecz pokoju. Nie zagrożonego, trwałego, powszechnego.

Taka idea będzie myśla przewodnią sesji naukowej, poświęconej hitlerowskiemu więzieniu policyjnemu w Łodzi na Radogoszczu. Zorganizowała ją Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich, Obywatelski Komitet Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa oraz Muzeum Historii Ruchu Rewolucyjnego. Od będzie się ona jutro w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104.

Wieżenie na Radogoszczu, to fragment historii niszczenia ludności naszego miasta (i nie tylko) w czasie okupacji hitlerowskiej. Nosiło ono nazwę „Rozszerzonego więzienia policyjnego”. Utworzono je w październiku 1939 r. Przepędzono tu 15 października grupę 200 więźniów, dla których nie stało miejsca w obozie zorganizowanym dotychczas w dawnej fabryce papieru Bayera w Rudzie Pabianickiej. Reszta więźniów z tego obozu przeniesiono na Radogoszcz, a dokładnie do więzienia utworzonego w zabudowaniach byłej fabryki włókienniczej M. Glasera w listopadzie 1939 r. i w styczniu 1940 r. Te ostatnie przeniesiono już do nowej siedziby więzienia — w byłej fabryce Abbeo. Zabudowania fabryki Glasera okazały się niewystarczające dla pomieszczenia napływającej wciąż fali więźniów. W nowym

więzieniu, przy zbiegu ulic Sowińskiego i Zgierskiej zorganizowano „odpowiednie warunki”. Trzymetrowej wysokości mur podwyższono kilku liniami drutu kolczastego, wybudowano cztery wieżyczki strażnicze, umieszczono w nich strażników z bronią maszynową. Zabudowania otoczone podwójną linią zaskoków z drutu kolczastego. Nikt nie był w stanie żadnym sposobem pokonać tej przeszkody. Historia nie zanotowała udanej ucieczki z tego miejsca kaźni.

W pierwszej fazie więzienia obsadzone zostało przez funkcjonariuszy SS, rekrutujących się w większości z miejscowych Niemców, nastawionych specjalnie wrogo do Polaków. W lipcu 1940 r. stanowisko komendanta objął porucznik policji Walter Pelzhausen, wszechstronnie wyszkolony w swym rzemiośle. Wypracował jeszcze bardziej bestialskie metody traktowania więźniów niż jego poprzednik SS-man Ehlers. Jako komendant więzienia, które wkrótce rozszerzyło swoje funkcje (przeszło przez nie około 40 tys. osób w okresie jego istnienia) Pelzhausen podlegał komendantowi Schupo w Łodzi, Walterowi Keuckowi, a potem płk Dresslerowi. Pelzhausen w swym procesie, toczącym się po wyzwoleniu przed Specjalnym Sędem Karnym w Łodzi powołał Keucka na świadka... obrońcy. „Świadek” zeznał wówczas, że „Pelzhausen był statecznym urzędnikiem policji, obdarzonym dużą wiedzą i nie mniejszym doświadczeniem”. Istotnie. Naczelnej dyrekcji w Łodzi, najszybszej fizy-

cznej likwidacji więźniów podporządkował całą organizację więzienia, w wyniku czego wszystkie — zdawałoby się neutralne lub stanowiące przywilej więźnia czynności — obrócono w środki maltretowania więźniów. „Łaźnia” stała się miejscem likwidacji dręczonych, „spacer” — wyczerpującymi biegami podniecanymi razami zadawanymi na śnieg przez wachmanów, zejście po schodach na apel — okazją do bicia schodzących, „wyżywienie” — egzekwowanie „porządku” stanowiło pretekst dla znęcania się i utrzymywania więźniów w stanie obezwładniającego lęku.

Wieżenie pełniło rolę daleko wykraczającą poza swój oficjalny charakter. Było w istocie wielkim więzieniem karnym, podobnym do obozów koncentracyjnych Radogoszcz była miejscem zagłady a niezależnie od tego pełniła m. in. funkcje więzienia przejściowego, etapu na drodze do meczarni w obozach koncentracyjnych.

Historię więzienia przedstawił na sesji prof. dr hab. Jan Waszczyński (UL). O wynikach wstępnych badań zdrowia byłych więźniów Radogoszcz poinformuje płk dr n. med. F. Piotrowski (WAM). W programie sesji znajduje się jeszcze kilka prac — wyczerpująco traktujących temat jakim był hitlerowski więzienie policyjne w Łodzi na Radogoszczu.

Z. TARNOWSKA

CO DZIEŃ CONIESIE

W 115 dniu roku słońce wzeszło o godz. 5.18, zajdzie zaś o godz. 19.51.

Imieniny obchodzą

Marek, Jarosław.

Dyturny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże, z większymi przejaśnieniami i rozproszonymi opadami. Okresowo, przelotne opady. Temperatura minimalna około +4 st., maksymalna +10 st. C. Wiatry umiarkowane i dość silne, 5-11 m/sek., okresowo porывiste do 15 m/sek., z kierunków zachodnich i północno-zachodnich. Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 734,5 mm.

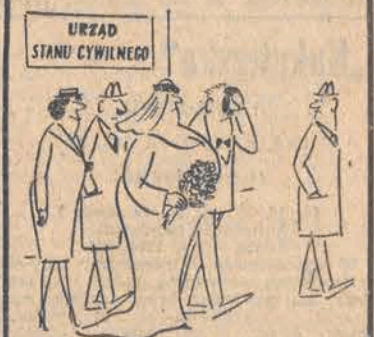
Ważniejsze rocznice

1945 — Konferencja w San Francisco. Powołanie Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Taka sobie myśl

Podobno kobiety mówią za dużo. Ale nawet wtedy nie mówią połowy tego, co zamierzają.

Uśmiechnij się



Przez pomyłkę powiedział NIE...

Z udziałem H. Jabłońskiego - jubileusz 300-lecia Wilanowa

W Pałacu Wilanowskim odbyła się 23 bm. uroczysta akademii, upamiętniająca 300-lecie tej rezydencji: jednego z najpiękniejszych pomników narodowej historii i kultury. Na uroczystości przybył przewodniczący Rady Państwa, Henryk Jabłoński, który sprawuje protektorat nad cyklem całorocznego imprez naukowych i kulturalnych, związanych z jubileuszem.

Realizacja bogatego programu ideowo-artystycznego „Roku Wilanowa” przybliży społeczeństwu wieloletni dorobek kultury umysłowej i duchowej narodu, przez podkreślenie m. in. takich faktów, jak otwarcie tutaj przed 175 laty drugiego po Puławach publicznego Muzeum Polskiego, obronę zabytków sztuki w latach okupacji hitlerowskiej, mecenat państwa ludowego nad najcenniejszymi dobrami historii i kultury.

Najlepsi w przemyśle skórzanym

W ubiegłą sobotę podczas akademii związanej z obchodami Dnia Włókniarza przekazano załodze Łódzkiej Zakładów Przemysłu Skórzanego „Skogar” sztandar ministra przemysłu lekkiego i Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skózanego, zdobyty w socjalistycznym współzawodnictwie pracy w 1978 r. W grupie przedsiębiorstw wielozakładowych „Skogar” zajął II miejsce, uzyskując najlepsze wyniki jakościowe.

Na uroczystości wręczenia sztandaru przybyli m. in. I sekretarz KŁ PZPR, przewodniczący Rady Narodowej m. Łodzi — B. Koperski, wiceminister przemysłu lekkiego — M. Wasowicz, sekretarz ZG Związku Zawodowego Włókniarzy — H. Łabęcki i przewodniczący ERZZ — A. Mroczkowska.

Najbardziej zasłużeni pracownicy udekorowani zostali wysokimi odznaczeniami państwowymi. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczeni zostali: J. Długociński i J. Mielczarek, Złotym Krzyżem Zasługi — Z. Komar, Z. Kowalczyk, S. Marczak, M. Mierzwiak, M. Rabstyn, H. Stifler, A. Wójcik, Srebrnym Krzyżem Zasługi: I. Andrychowicz, J. Kaczmarska, Z. Moczynski, S. Pyziak, M. Rakowski, M. Rulnicka, B. Stopczyk, J. Styśko, A. Szymańska, E. Woźniak, T. Zawisłak i W. Żak.

Aukcja pamiątek po Napoleonie

W Londynie odbyła się aukcja pamiątek po Napoleonie. List Napoleona do jego brata Józefa pochodzący z 1796 r. z okresu kampanii włoskiej, w którym opisywał swą wielką miłość do Józefiny, sprzedany został za 8.500 funtów szterlingów. Świadcstwo ślubu kościelnego Napoleona i Józefiny z 1804 r. zostało sprzedane za 3.200 funtów szterlingów.

Kronika wypadków

- SOBOTA, 23. IV.**
- Godz. 7.00. W Pabianicach na ul. Traugutta motocyklista Wiesław N. wskutek nieostrożnej jazdy zderzył się czołowo ze „Starem”. Motocyklista doznał urazu głowy i przebywa w szpitalu w Pabianicach.
 - Godz. 7.40. Na skrzyżowaniu ulic Kasprzaka i Drewnowskiej prowadzący motocykl WSK Grzegorz S. wjechał na czerwonym świetle i zderzył się z „Wolgą”, doznając złamań kości strzałkowej. Straty ok. 7 tys. zł.
 - Godz. 11.35. Na ul. Rewolucji przy wschodniej kierującej „Zuziem” Andrzej U. wjechał na skrzyżowanie przy ruchu zamkniętym i spowodował zderzenie z „Warszawą”. Pojazdy zostały uszkodzone na sumę 15 tys. zł.
 - Godz. 17.00. W miejscowości Emilia wypadł z tramwaju „46” mężczyzna i doznał potłuczeń. Mężczyzna był w takim stanie upojenia alkoholowego, że nie ustąpił jego tożsamości. Przebywa w szpitalu w Zgierz.
 - Godz. 21.00. Na Rondzie Broniewskiego kierujący „Warszawą” 1057 Stanisław Sz. nie ustąpił pierwszeństwa poruszającemu się z „Fiatem”, doznając urazów ciała. Straty w wyniku kolizji wyniosły 10 tys. zł.
- NIEDZIELA, 24. IV.**
- Godz. 2.00. W miejscowości Bronisław gm. Rzgów w gospodarstwie Jana Ch. wybuchł pożar. Spłonęły zabudowania. Inventarz, maszyny rolnicze. Straty wynoszą 200 tys. zł. Przyczyną pożaru ustala komisja.
 - Godz. 5.30. W miejscowości Pawlikowice-Jadwisin kierowca „Syreny” LDA 3358 potrącił jadącego pobożem rowerzystę, który przewrócił się, doznając ogólnego potłuczeń. Kierowca samochodu zbiegł z miejsca wypadku. Świadczenie tego wypadku proszeni są o skontaktowanie się z WKRD MO Łódź, ul. W. Bytomskiej 60 tel. 715-88.
 - Godz. 9.05. W Głownie na ul. Targowej kierowca „Zuka” Zbigniew W. zjechał drogą „Syrenie”, która w wyniku tego manewru zjechała na pobocze, a następnie uderzyła w słup oświetleniowy. Pasażerka „Syreny” 4-letnia Grażyna R. doznała urazu głowy. Po udzieleniu pomocy zwolniona została do domu.
 - Godz. 14.25. Na ulicy Kilińskiego 17 nietrzeźwy Bolesław G. wszedł na jezdnię i wpadł pod „Starą”. Pieszy doznał urazu głowy i przebywa w szpitalu.
 - Godz. 17.55. W Bedoniu będący w stanie nietrzeźwym motorowozysta Józef P. stracił panowanie nad pojazdem i spadł z nasympu kolejowego. Mężczyzna doznał wstrząśnienia mózgu i przebywa w szpitalu. (ch)

„Kukuleczka”

I LOSOWANIE 3, 6, 9, 10, 20, 27, dod. 25 II LOSOWANIE 14, 18, 21, 24, 28, 29, dod. 7 końcówki banderoli: 841424, 41424, 1424, 424 W „Konkursie Wiosennym” został wylosowany samochód marki „Fiat 1200” na nr 063540 oraz nagrody na znaczki konkursowe nr nr 063594, 064461, 063747, 062824, 062477, 062582, 062884, 063161, 064841, 063568, 062813, 064514, 063600, 063255, 063048, 062873, 062611, 063197, 064972.

Gospodarska wizyta

(Dokończenie ze str. 1) w blokach mieszkalnych a także przygotowania do uruchomienia pierwszego kotła na EC-IV. Następnie J. Szydłak udał się na osiedle Widzew-Wschód, gdzie zapoznał się ze sprawami ogrzewania mieszkań i tzw. małej architektury. Zdaniem wicepremiera — oddana część osiedla powinna być uporządkowana. Następny problem, nie tylko widzewski, ale ogólnopolski poruszony w czasie krótkiego zwiedzania osiedla — to jakość farb, którymi powlekan są elewacje naszych bloków. Farby te są nietrwałe, nie odpowiadają wymogom budownictwa.

Od połowy 1975 roku Zakłady Aparatury Elektrycznej „Ema-Elester” — monopolista zaopatrujący całą krajową gospodarkę w aparaturę niskich napięć — styczniki, przekładniki, wyłączniki — pracuje w nowym obiekcie przy ul. Lodowej na Dąbrowie przemysłowej. Zakład przeżywa od kilku lat dobrą passę. W nowym zakładzie o pół roku wcześniej osiągnięto zaplanowane zdolności produkcyjne, w okresie lat 1974-1977 podwojono eksport. W 1976 r. zakład dostarczył na rynek główny odbiory zagranicznego, do ZSRR 3-milionowy zestaw stycznikowo-bezpiecznikowy. J. Szydłak odwiedził łódzki „Elester” interesując się zagadnieniami decydującymi o dalszym rozwoju tego krajowego monopolisty. Trzeba bowiem starannie załogi, branży i resortu zaspościć zapotrzebowanie kraju na tę produkcję (obecnie jest ono zaspokojone w 85 proc.). Wicepremier zwiedzając zakład w towarzystwie I sekretarza KŁ PZPR — B. Koperskiego, interesował się nie tylko produkcją i wydajnością, która wzrosła w I kwartale br. o 12 proc., lecz także warunkami pracy. Przedstawiciele załogi, z którymi rozmawiał przy stanowiskach pracy — Jerzy Chmurski, Danuta Trawińska, Regina Krakowiak i Józef Graczyk zapoznali J. Szydłaka z problemami charakterystycznymi dla codziennego życia załogi.

Z kolei wicepremier J. Szydłak podejmowany był przez kierownictwo i załogę ZPO im. A. Próchnika. W nowym budynku zakładów J. Szydłaka i I sekretarza KŁ PZPR — B. Koperskiego powitał: dyr. Zjednoczenia Przem. Odzieżowego J. Porowski i dyr. zakładów — J. Sokal. Gościom zaprezentowano najnowsze wyroby tego cieszącego się ogromnym uznaniem na rynkach światowych zakładu. Są wśród nich wzory adresowane do młodszego pokolenia, odznaczające się oryginalnymi rozwiązaniami konstrukcyjnymi i wysoką jakością. Produkcja ZPO „Próchnika” przeznaczona do krajów kapitalistycznych osiągnęła w br. wartość 27 mln zł dew., co stanowi poważny element naszej wymiany handlowej. Podczas rozmów z kierownictwem zakładu, J. Szydłak wiele uwagi poświęcił przygotowaniu do wprowadzenia w życie systemu premiowania rozwoju działalności eksportowej przedsiębiorstwa, możliwościom doskonalenia jakościowej produkcji branży odzieżowej, jednej z najdynamiczniejszych jeśli chodzi o rozwój eksportu w przemyśle lekkim.

J. Szydłak i B. Koperski złożyli również wizytę w Zakładzie „C” LZPB im. Obrońców Pokoju — największej w Europie tkalni, w której od października ub. r. trwa wymiana starych krosien na nowe urządzenia, importowane z ZSRR. Oprawdani przez gospodarzy przedsiębiorstwa goście

Honory dla łódzkich działaczy w walce z gruźlicą

Onegdaj obradował w Warszawie II Krajowy Zjazd Delegatów Społecznego Komitetu Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc. Zjazd podsumował dotychczasową działalność, nakreślił główne kierunki działania na najbliższe cztery lata oraz dokonał wyboru nowych władz centralnych stowarzyszenia. Prezesem Zarządu Głównego ponownie został wybrany dr Janusz Biernacki. Spośród delegatów okręgu łódzkiego (obejmującego swym działaniem również woj. piotrkowskie, sieradzkie i skierniewickie) do Zarządu Głównego zostali wybrani: red. Gustaw Markun jako I wiceprezes, a mgr Romuald Szybski i dr Jan Warda — członkami ZG. Ponadto łodzianin mgr Stanisław Niżnik został powołany na przewodniczącego Głównej Komisji Rewizyjnej. Pragniemy również poinformować, że wszyscy wyżej wymienieni działacze odznaczeni zostali na Krajowym Zjeździe — złotymi honorowymi medalami „Za zasługi w walce z gruźlicą”.

Dnia 21 kwietnia 1977 roku, przeżywszy lat 69 zmarł po ciężkiej i długiej chorobie S. + P. EDWARD DAWICKI Pogrzeb odbędzie się dnia 28 kwietnia br. o godz. 16.30 w kaplicy rzymskokatolickiej przy ul. Ogrodowej. Pozostają w głębokim smutku ŻONA, BLIŻSZA I DAŁSZA RODZINA

Z żalem zawiadamiamy, że zmarł nasz ceniony i nieodżałowany Kolega BRONISŁAW SIRY Wyrazy szczerego współczucia Żonie i Rodzinie składają KOLEŻANKI I KOLEDZY z ZAKŁADU NAPRAWY INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH ze SPÓŁDZIELNI „TON”

zwiedził najpierw salę I tkalni, gdzie pracują hataśliwi, wiekowe krosna, a następnie przeszedł do sali II — aktualnie modernizowanej. J. Szydłak interesował się przebiegiem prac modernizacyjnych i, związana z tym przedsięwzięciem, poprawą warunków pracy załogi. Jak się przewiduje, w szybszym terminie ukończona zostanie wymiana maszyn. Jest to zasługa dostawców radzieckich, którzy postanowili przyspieszyć termin dostaw brakujących urządzeń (zamiat w I kwartale przyszłego roku — już w październiku br.). W sumie, w zmodernizowanej części tkalni pracować będzie ok. 400 krosien STB. (at)

24 bm. zakończyły się trwające od 4 kwietnia Dni Radzieckiej Nauki i Techniki. Wielkie wystawy osiągnięć naukowców, techników i inżynierów Kraju Rad w Warszawie i Katowicach zwiedziło ponad 2,5 mln osób. Niemal w całej Polsce odbywały się

(Dokończenie ze str. 1) patią i stałym poparciem narodu polskiego. Polska znajdowała się wśród pierwszych państw, które uznały Ludową Republikę Angoli, nawiązały z nią przyjacielskie stosunki i współpracę. W zwycięstwie ludu angielskiego, naród polski widzi umocnienie frontu sił pokoju i socjalizmu, otwarcie drogi Angoli do rozwoju, służącej dobru całego jej narodu.

Otwarcie wystawy K. Mackiewicza

Salon wystawienniczy Ośrodka Propagandy Sztuki mieszczącej się w Parku Sienkiewicza odwiedziły w minioną sobotę setki miłośników twórczości KONSTANTEGO MACKIEWICZA. Tu właśnie w ramach trwającej obecnie IX LWA otwarto wystawę obrazów tego artysty, mającą uświetnić jubileusz jego pracy twórczej. Na uroczystości przybył I sekretarz KŁ PZPR — Bolesław Koperski, prezydent m. Łodzi — Jerzy Lorens. Na ekspozycję złożyły się obrazy stanowiące własność autora, osób prywatnych oraz muzeów z całej Polski, a będące znakomitą przegładem dorobku tego artysty. Wystawę otwarto staraniem Wydziału Kultury i Muzeum Historii Miasta Łodzi i Biura Wystaw Artystycznych. (a. k.)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 kwietnia 1977 roku zmarł nagle w wieku lat 52 S. + P. BRONISŁAW SIRY korektor instrumentów muzycznych Pogrzeb odbędzie się dnia 25 kwietnia br. o godz. 14.00 w kaplicy cmentarza rzymskokatolickiego przy ul. Ogrodowej. ŻONA, CÓRKA, ZIĘĆ i pozostała RODZINA

Naczelnemu dyrektorowi Zjednoczenia Księgarska w Warszawie MGR KAZIMIERZOWI MAJEROWICZOWI najszczerzejsze wyrazy współczucia z powodu śmierci składają M A T K I KOLEŻANKI I KOLEDZY z PP „DOM KSIĄZEK” w ŁÓDZI

Dyrekcji, POP PZPR, Radzie Zakładowej, Koleżankom i Kolegom z LPBP nr 2, Przyjaciółom. Sąsiadom i wszystkim Znałym, którym okazali życzliwość i tak licznie uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych naszej najdroższej Matki PANI NULI KORBACZYŃSKIEJ wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci składają: DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, POP PZPR oraz PRACOWNICY ze SZPITALA IM. DR STERLINGA

Z żalem zawiadamiamy, że zmarł nasz ceniony i nieodżałowany Kolega J. GAŁKIEWICZOWI wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci składają: KOLEDZY I WSPÓLPRACOWNICY z ZAKŁADU NAPRAWY INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH z SPÓŁDZIELNI „TON”

Delegacja wojskowa SRW w Polsce

W Polsce przebywa z wizytą oficjalną delegacja wojskowa Socjalistycznej Republiki Wietnamu pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Wietnamu, wicepremiera, ministra obrony narodowej SRW, gen. armii Vo Nguyen Giapa.

Dni Radzieckiej Nauki i Techniki dobiegły końca

Milne imprezy towarzyszące, organizowane staraniem TPP-R i NOT. Uczestniczyli w nich również wybitni radzieccy specjaliści, a wśród nich kilkudziesięciu uczonych z Akademii Nauk ZSRR.

A. Neto przybywa do Polski

ja szerokie perspektywy rozwoju polsko-angielskich stosunków i współpracy polityczno-gospodarczej.

Tragiczny wypadek na torze samochodowym

Do tragicznego wypadku doszło w czasie wyścigów samochodowych odbywających się w stolicy Malezji, Kuala Lumpur. Samochód prowadzony przez malajzyjskiego kierowcę, Herveysa Yapa, przezwalił barierę i wpadł na grupę ludzi. 5 osób, w tym 4 dzieci, zginęło, a 13 zostało ciężko rannych. Kierowca wyszedł z wypadku bez szwanku.

MARIAN MALINOWSKI

uczestnik walk o niepodległość, oficer VIII Zgrupowania AK w Powstaniu Warszawskim, b. wieloletni prezes RTS „Widzew”, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Walecznych i Orderem Sztuki i Honoru. Pogrzeb odbędzie się dnia 26 kwietnia br. o godz. 14 w kaplicy cmentarza na Mani, ul. Sołec II, o czym zawiadamiają SYN i POZOSTAŁA RODZINA

JULIA KOLASIŃSKA

z domu OLCHOWIK pracownik naukowy Uniwersytetu Łódzkiego Nabożeństwo żałobne odbędzie się 26 kwietnia br. o godz. 16.30 w kaplicy Cmentarza Ewangelickiego przy ul. Ogrodowej, skąd o godz. 17.15 nastąpi przeniesienie ciała do grobu na pobliskim Cmentarzu Prawosławnym, o czym powiadomiamy pogrążeni w głębokim bólu i smutku ŻONA, CÓRKA I ZIĘĆ

JULIA OLCHOWIK-KOLASIŃSKA

docent w Zakładzie Geografii Regionalnej Instytutu Geografii UL, członek Łódzkiego Towarzystwa Naukowego i Polskiego Towarzystwa Geograficznego, autorka wielu cennych prac z dziedziny geomorfologii i historii geografii, odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi i Złotą Odznaką Uniwersytetu Łódzkiego. Z najgłębszym smutkiem i żalem żegnamy człowieka, który był dla nas wzorem szlachetności, dobroci, skromności i koleżeństwa. Żegnamy serdecznego Przyjaciela, Towarzyszkę wielu lat wspólnej pracy, oddanego wychowawcę młodych geografów, którym zawsze służyła swą wiedzą, opieką i serdeczną radą. DYREKTOR PRACOWNICY I STUDENCI z INSTYTUTU GEOGRAFII UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO

WŁADYSŁAWA BISLAWSKIEGO

Dyrekcji, Radzie Zakładowej, Kolegom z IV OM Narodowego Banku Polskiego oraz wszystkim szczerzyliwym za okazana nam pomoc, współczucie w ciężkich dla nas chwilach i udział w pogrzebie S. + P. WŁADYSŁAWA BISLAWSKIEGO serdeczne podziękowanie składa RODZINA

Dnia 22 kwietnia 1977 roku zmarł, przeżywszy lat 77 S. + P. MARIAN MALINOWSKI (Tadeusz Wojski), pseud. „POBÓG”, uczestnik walk o niepodległość, oficer VIII Zgrupowania AK w Powstaniu Warszawskim, b. wieloletni prezes RTS „Widzew”, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Walecznych i Orderem Sztuki i Honoru. Pogrzeb odbędzie się dnia 26 kwietnia br. o godz. 14 w kaplicy cmentarza na Mani, ul. Sołec II, o czym zawiadamiają SYN i POZOSTAŁA RODZINA

OTWARCIE WYSTAWY K. MACKIEWICZA

Salon wystawienniczy Ośrodka Propagandy Sztuki mieszczącej się w Parku Sienkiewicza odwiedziły w minioną sobotę setki miłośników twórczości KONSTANTEGO MACKIEWICZA. Tu właśnie w ramach trwającej obecnie IX LWA otwarto wystawę obrazów tego artysty, mającą uświetnić jubileusz jego pracy twórczej. Na uroczystości przybył I sekretarz KŁ PZPR — Bolesław Koperski, prezydent m. Łodzi — Jerzy Lorens. Na ekspozycję złożyły się obrazy stanowiące własność autora, osób prywatnych oraz muzeów z całej Polski, a będące znakomitą przegładem dorobku tego artysty. Wystawę otwarto staraniem Wydziału Kultury i Muzeum Historii Miasta Łodzi i Biura Wystaw Artystycznych. (a. k.)

OTWARCIE WYSTAWY K. MACKIEWICZA

Salon wystawienniczy Ośrodka Propagandy Sztuki mieszczącej się w Parku Sienkiewicza odwiedziły w minioną sobotę setki miłośników twórczości KONSTANTEGO MACKIEWICZA. Tu właśnie w ramach trwającej obecnie IX LWA otwarto wystawę obrazów tego artysty, mającą uświetnić jubileusz jego pracy twórczej. Na uroczystości przybył I sekretarz KŁ PZPR — Bolesław Koperski, prezydent m. Łodzi — Jerzy Lorens. Na ekspozycję złożyły się obrazy stanowiące własność autora, osób prywatnych oraz muzeów z całej Polski, a będące znakomitą przegładem dorobku tego artysty. Wystawę otwarto staraniem Wydziału Kultury i Muzeum Historii Miasta Łodzi i Biura Wystaw Artystycznych. (a. k.)

OTWARCIE WYSTAWY K. MACKIEWICZA

Salon wystawienniczy Ośrodka Propagandy Sztuki mieszczącej się w Parku Sienkiewicza odwiedziły w minioną sobotę setki miłośników twórczości KONSTANTEGO MACKIEWICZA. Tu właśnie w ramach trwającej obecnie IX LWA otwarto wystawę obrazów tego artysty, mającą uświetnić jubileusz jego pracy twórczej. Na uroczystości przybył I sekretarz KŁ PZPR — Bolesław Koperski, prezydent m. Łodzi — Jerzy Lorens. Na ekspozycję złożyły się obrazy stanowiące własność autora, osób prywatnych oraz muzeów z całej Polski, a będące znakomitą przegładem dorobku tego artysty. Wystawę otwarto staraniem Wydziału Kultury i Muzeum Historii Miasta Łodzi i Biura Wystaw Artystycznych. (a. k.)

OTWARCIE WYSTAWY K. MACKIEWICZA

Salon wystawienniczy Ośrodka Propagandy Sztuki mieszczącej się w Parku Sienkiewicza odwiedziły w minioną sobotę setki miłośników twórczości KONSTANTEGO MACKIEWICZA. Tu właśnie w ramach trwającej obecnie IX LWA otwarto wystawę obrazów tego artysty, mającą uświetnić jubileusz jego pracy twórczej. Na uroczystości przybył I sekretarz KŁ PZPR — Bolesław Koperski, prezydent m. Łodzi — Jerzy Lorens. Na ekspozycję złożyły się obrazy stanowiące własność autora, osób prywatnych oraz muzeów z całej Polski, a będące znakomitą przegładem dorobku tego artysty. Wystawę otwarto staraniem Wydziału Kultury i Muzeum Historii Miasta Łodzi i Biura Wystaw Artystycznych. (a. k.)

OTWARCIE WYSTAWY K. MACKIEWICZA

Salon wystawienniczy Ośrodka Propagandy Sztuki mieszczącej się w Parku Sienkiewicza odwiedziły w minioną sobotę setki miłośników twórczości KONSTANTEGO MACKIEWICZA. Tu właśnie w ramach trwającej obecnie IX LWA otwarto wystawę obrazów tego artysty, mającą uświetnić jubileusz jego pracy twórczej. Na uroczystości przybył I sekretarz KŁ PZPR — Bolesław Koperski, prezydent m. Łodzi — Jerzy Lorens. Na ekspozycję złożyły się obrazy stanowiące własność autora, osób prywatnych oraz muzeów z całej Polski, a będące znakomitą przegładem dorobku tego artysty. Wystawę otwarto staraniem Wydziału Kultury i Muzeum Historii Miasta Łodzi i Biura Wystaw Artystycznych. (a. k.)

OTWARCIE WYSTAWY K. MACKIEWICZA

Salon wystawienniczy Ośrodka Propagandy Sztuki mieszczącej się w Parku Sienkiewicza odwiedziły w minioną sobotę setki miłośników twórczości KONSTANTEGO MACKIEWICZA. Tu właśnie w ramach trwającej obecnie IX LWA otwarto wystawę obrazów tego artysty, mającą uświetnić jubileusz jego pracy twórczej. Na uroczystości przybył I sekretarz KŁ PZPR — Bolesław Koperski, prezydent m. Łodzi — Jerzy Lorens. Na ekspozycję złożyły się obrazy stanowiące własność autora, osób prywatnych oraz muzeów z całej Polski, a będące znakomitą przegładem dorobku tego artysty. Wystawę otwarto staraniem Wydziału Kultury i Muzeum Historii Miasta Łodzi i Biura Wystaw Artystycznych. (a. k.)

OTWARCIE WYSTAWY K. MACKIEWICZA

Salon wystawienniczy Ośrodka Propagandy Sztuki mieszczącej się w Parku Sienkiewicza odwiedziły w minioną sobotę setki miłośników twórczości KONSTANTEGO MACKIEWICZA. Tu właśnie w ramach trwającej obecnie IX LWA otwarto wystawę obrazów tego artysty, mającą uświetnić jubileusz jego pracy twórczej. Na uroczystości przybył I sekretarz KŁ PZPR — Bolesław Koperski, prezydent m. Łodzi — Jerzy Lorens. Na ekspozycję złożyły się obrazy stanowiące własność autora, osób prywatnych oraz muzeów z całej Polski, a będące znakomitą przegładem dorobku tego artysty. Wystawę otwarto staraniem Wydziału Kultury i Muzeum Historii Miasta Łodzi i Biura Wystaw Artystycznych. (a. k.)

OTWARCIE WYSTAWY K. MACKIEWICZA

Salon wystawienniczy Ośrodka Propagandy Sztuki mieszczącej się w Parku Sienkiewicza odwiedziły w minioną sobotę setki miłośników twórczości KONSTANTEGO MACKIEWICZA. Tu właśnie w ramach trwającej obecnie IX LWA otwarto wystawę obrazów tego artysty, mającą uświetnić jubileusz jego pracy twórczej. Na uroczystości przybył I sekretarz KŁ PZPR — Bolesław Koperski, prezydent m. Łodzi — Jerzy Lorens. Na ekspozycję złożyły się obrazy stanowiące własność autora, osób prywatnych oraz muzeów z całej Polski, a będące znakomitą przegładem dorobku tego artysty. Wystawę otwarto staraniem Wydziału Kultury i Muzeum Historii Miasta Łodzi i Biura Wystaw Artystycznych. (a. k.)

OTWARCIE WYSTAWY K. MACKIEWICZA

Salon wystawienniczy Ośrodka Propagandy Sztuki mieszczącej się w Parku Sienkiewicza odwiedziły w minioną sobotę setki miłośników twórczości KONSTANTEGO MACKIEWICZA. Tu właśnie w ramach trwającej obecnie IX LWA otwarto wystawę obrazów tego artysty, mającą uświetnić jubileusz jego pracy twórczej. Na uroczystości przybył I sekretarz KŁ PZPR — Bolesław Koperski, prezydent m. Łodzi — Jerzy Lorens. Na ekspozycję złożyły się obrazy stanowiące własność autora, osób prywatnych oraz muzeów z całej Polski, a będące znakomitą przegładem dorobku tego artysty. Wystawę otwarto staraniem Wydziału Kultury i Muzeum Historii Miasta Łodzi i Biura Wystaw Artystycznych. (a. k.)

Największe i najstarsze — to najkrótsza charakterystyka Łódzkich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Obrońców Pokoju, które w tym roku obchodzą 150 rocznicę swego powstania. Spieszmy do nich każdego dnia blisko 10 tys. pracowników, w tym około 6 tys. kobiet. Mówimy o nich — nie bez patosu — spadkobiercy tradycji, które zapisały niejedną stronę historii ruchu robotniczego. Wiekowe mury fabryki są przecież nie tylko świadkiem rodzenia się fabrykanckich fortun, ale przede

dzi rocznie, dostarcza ponad 76 mln metrów bieżących i 79,4 mln m kw. wyrobów bawełnianych, specjalizując się w produkcji tkanin białych, pościelowych, odzieżowych i dekoracyjnych. Dzięki inicjatywie załogi, zwiększona zostanie o 800 tys. metrów tkanin gotowych tegoroczna produkcja, na którą czeka rynek. To oni również — holubiąc tradycje — pilnują, by pałeczka pokolenia trafiła w godne ręce. Słowa są niepotrzebne — tu, w „Obrońcach Pokoju” wystarczy sięgnąć po przykłady ofiar-

nością tkanin i lepszą ich jakością. Gdzie szukać jednak źródeł ambicji i ofiarności załogi, która nie może przecież szczycić się tym, że ich najstarsze i największe łódzkie przedsiębiorstwo należy do najnowocześniejszych? No, cóż — w „Obrońcach Pokoju” zobowiązują nie tylko tradycje, lecz chęć potwierdzenia własnych możliwości, przekonania siebie i innych, że „nie jestem gorszy”. I, co równie ważne — bo podkreślają to wszyscy rozmówcy — sprzymierzeńcem wszystkich przedsięwzięć jest dobra atmosfera pracy.



Spadkobiercy 150-letnich tradycji

wszystkim ciężkiej pracy anonimowych robotników i tkaczy, których ręce kładły kamień węgielny pod dzisiejszy „Uniontex”. Przeszłość przepłata się w tym przedsiębiorstwie z teraźniejszością. Jakże inaczej! Pracują tu przecież rodzinne klany włókiennicze, w których tradycja pracy w tej fabryce przechodzi z pokolenia na pokolenie. Rodziny Ożógów, Kamińskich, Matczaków, Kasprzaków, Baraniaków, Kurkiewiczów, Brukmanów, Żurkowskich, Białkowskich — a wymienić można by jeszcze długo — nie są wyjątkiem. Ich dzieje wrosły w historię zakładu. Tworzą jego najnowszą historię. Tysiące rąk produkuje dzisiaj 18.470 ton prze-

ności i rzetelności, których nie brakuje. Jest przecież to przedsiębiorstwo kuźnią pomysłów i inicjatyw, które podchwytują fabryki całego kraju. Młodzieżowy Wyścig Pracy, zgłaszane przez poszczególnych pracowników deklaracje „wykonam roczny plan w trzy kwartały, pół roku” (po ustanowieniu to powzięło ostatnio 650 tkaczek i przadek), stałe podejmowanie czynów produkcyjnych, indywidualnych i zbiorowych — to najlepsza wizytówka pracy współczesnego „Uniontexu”. Są to sprawy nas wszystkich, bo przecież ten dodatkowy ludzki wysiłek procentuje większą

Z takim багаżem zająć można daleko — daleko mierzą więc ambicje całej załogi. Dziś co trzeci metr dostarczany z przedsiębiorstwa do naszych sklepów jest już wyrobem nowoczesnym. Tkaniny wykończone apreturami szlachetnymi stanowią 43 proc. ogółu produkcji wydziału wykończalni. W zakładzie wytwarza się równocześnie 70 asortymentów wyrobów w tkalniach i 150 w wykończalni. Przedsiębiorstwo posiada prawo sygnowania 22 wyrobów znakiem pierwszej jakości i dwóch znakami „Q”. A jednak darmo szukać w „Uniontexie” samozadowolenia. Przeciwnie, słyszy się często: „stać nas na jeszcze więcej”. Fot.: A. Wach

Każdego dnia...

▲ Przedsiębiorstwo zużywa 320 tys. kWh — ilość, która starczyłaby do oświetlenia pabianickich mieszkań.
▲ 14 tys. metrów sześciennych wody. Jest to ilość wystarczająca do wypełnienia 5 basenów kąpielowych o wymiarach olimpijskich.
▲ Załoga wypija tylko 1.400 litrów mleka, bardziej ceniąc sobie napoje z własnej wytwórni wód gazowanych, która dostarcza w ciągu doby 10 tys. butelek wody sodowej. Ponadto pracownicy zaopatrywani są w 120 tys. butelek wody mineralnej rocznie, nie licząc napojów — „pepsi-coli”, oranżady i soków sprządzanych do zakładowych bufetów.
▲ Stołówki „Uniontexu” wydają 1.100 dwudaniowych obiadów.

W ubiegłym roku...

▲ 3,5 tys. pracowników wyprodukowało na czasach w atrakcyjnych miejscowościach wesołych 347 osób skorzystało ze skierowań sanatoryjnych i ambulatoryjnych. Bliższe 1.800 dzieci wychowało na kolonii i obozy, organizowane latem i zimą.
▲ Rozprowadzono wśród pracowników 560 ton ziemniaków, 15 ton cebuli, 20 ton owoców.

Zabytkowa architektura „Uniontexu” zachwycić może konserwatorów zabytków. Organizatorzy produkcji mają jednak do tej sprawy znacznie mniej sentymentu. Wiekowa infrastruktura przedsiębiorstwa przysparza niemało kłopotów w codziennej pracy.

Jaka będzie przyszłość kombinatu? Jakie przedsięwzięcia zmienią jego oblicze w najbliższym czasie? — z tymi pytaniami zwróciliśmy się do dyr. naczelnego ŁZPB im. Obrońców Pokoju, mgr M. Kaczkowskiego.

Olbrzym z ambicjami

— Stawiamy na ciągłą modernizację, przeprowadzaną „z marszu”, w pełnym biegu przedsiębiorstwa. Zaczynamy od zakładu „A” (między ul. Tylną, Fabryczną i 8 Marca), który składa się z przedziału cienkoprzędnej, zgrzebno-paskowej i tkalni II. Otoż za dwa lata ruszą prace przygotowawcze do budowy kolejnej tkalni. Zanim jednak rozpoczniemy kopac w 1980 r. fundamenty tego nowoczesnego obiektu, wyrosnąć musi baza transportowa i warsztaty mechaniczno-elektryczne. Tkalnia będzie nowoczesna, o wydajności 25-30 mln metrów tkanin. Nie jednak za darmo — koszty jej budowy szacuje się na około 1 mld 200 mln zł. Będzie więc budować, ale i... burzyć: likwidacji ulegnie stara, wysłużona tkalnia zakardowa o 500 krosnach. Ale i na tym nie koniec, bo w tym jeszcze 5-leciu — kosztem 380 mln zł — wymieniony zostanie park maszynowy

przedziału zgrzebno-paskowej. Podobną operację przewidujemy w przedziału cienkoprzędnej, która po 1980 r. zostanie rozbudowana. — Jak jednak z tym ogromem zadań poradzi sobie załoga — tkaczki i przadki, którzy pracować będą przecież bez taryfy ulgowej? — Jesteśmy „zaprawieni”. Przecież modernizacja bez zatrzymywania produkcji nie jest niczym nowym — nie tylko u nas. W sierpniu br. dobiegnie np. końca rozpoczęta w minionej 5-letniej modernizacji przedziału średnioprzędnej — naszego zakładu „B” na Księżym Młynie. Kosztem 670 mln zł — do starych fabrycznych hal, kolebki dzisiejszego „Uniontexu”, trafiła najnowsza technika. Co więcej, przyszłość tej przedziału to dalsza wymiana parku maszynowego, całkowite przestawienie produkcji na przedzenie bezwzręczonowe. Zapowiada się więc ciąg dalszy modernizacji. Doświadczenia tej przedziału przekonali raz jeszcze jak dobrych mamy pracowników: ofiarnych, rzetelnych, rozumiejących potrzeby zakładu. Zresztą modernizacyjne perturbacje mijają szybko, zostają zaś nowoczesne maszyny, przy których mniejszym wysiłkiem można zrobić więcej; dobre oświetlenie, urządzenia klimatyzacyjne, węzły sanitarne. Te kompleksowe, modernizacyjne przeobrażenia prowadzone są również w zakładzie „C” — największej tkalni na naszym kontynencie (ul. Kilińskiego). Obejmują aktualnie salę II i tzw. „Młynek”. Skąd się ta nazwa wzięła? Nie wiadomo.

— Kiedy rozpoczęły się te prace? — Ruszyliśmy pełną parą w październiku ubiegłego roku. Wyglądało to tak: przyszedł transport 100 krosien ze Związku Radzieckiego. Trzeba było je szybko „zalożyć” pod dach i zamstałować. Gdy zdecydowaliśmy, że do końca roku wszystkie zostaną zainstalowane, a połowa będzie pracować, nie wierzone nam. A jednak udało się. Ile to kosztowało wysiłku — wiedzą najlepiej ci wszyscy, którzy nie oszczędzili sił i nie liczyli swojego czasu. W tkalni tej pracuje obecnie ponad 200 nowych maszyn, a więc brakuje jeszcze ok. kolejnych 200 krosien. Towarzystwo radzieckie zobowiąza-

N A S Z Z A K Ł A D M Ó J

Mój — nasz zakład... Tak mówią o „Uniontexie” pracownicy, którzy przepracowali w jego fabrycznych halach niejedną dekadę lat. Twierdzą, że, gdyby raz jeszcze przeżywać mieli swoje życie, związałyby je ponownie z tym przedsiębiorstwem: jak ich dziadkowie, rodzice, a dziś dzieci i wnuki. Nie są wyjątkiem — ich następcy z podobnym wzruszeniem powtarzają: to przecież MÓJ — NASZ zakład.

JERZY WILCZYŃSKI: Tu, w przedziału na Księżym Młynie zaczęłam od 1947 r. Kawał czasu, kawał życia. Zakład znam, jak własną kieszeń. Pamiętam, w jak trudnych warunkach pracowało się przed laty, a jak jest dziś. Wystarczy, że posłucham stukotu maszyny, żeby wiedzieć, czy pracuje dobrze, czy też nie. Ale to teraz, bo na początku, przed laty, byłam uczniem ślusarskim, potem brzdądzistą, monterem. Rzetelnej roboty uczyłem się od starszych. Dziś, jako mistrz przekazuję swoją wiedzę młodemu. Najlepiej, jak umiem. Powiem jedno — do naszej przedziału ciągną, jak magnes nie tylko te nowe maszyny — cacka, ale i dobra atmosfera pracy. Moi współpracownicy, to prawdziwe złoto. Zdobychaliśmy 8 lat z rzędu I miejsce we współzawodnictwie pracy. W tym roku nie może być gorzej. Wiem, że tu na Księżym Młynie jest moje miejsce, tak, jak moich rodziców i dziadków. O następcę zadbałem. Syn kończy technikum włókiennicze i nie wyobrażam sobie — choć nie brakuje w naszym mieście nowych, nowoczesnych fabryk — że mógłby rozpocząć pracę gdzieś indziej.

WALERIA CZESNA: W przedziału średnioprzędnej pracowałam 42 lata. Od dziecka. Przeprowadziła mnie do „Scheiblera” moja matka, ja zaś — jeszcze w ubiegłym stuleciu — brój dziad. Pamiętam tuż po drugiej wojnie: ruina, brak maszyn, urzążeń, hale — lodówki. Meżczyźni nie było, nie wrócił jeszcze z przymusowych robót. Nas, kobiet — garstka. Ale chodziliśmy jakimś eudem zakładu „ojuchcia”. Z jej pomocą przewieziono któregoś dnia opał do fabryki, ale nie było komu go rozładować. Rada w radę, razem ze Swińtą, całą niedzielę rozładowaliśmy wagon opału, żeby było czym ogrzać hale. Nikt nie oglądał się na niedziadze — była tylko radość, że nie ma Niemca. My, starzy, już na spoczniku, nowotarzialiśmy i powtarzamy często: nie ma świata, nie ma nic — jest tylko ta fabryka. I myśle sobie: niechże młodzi uszanują to, co my wypracowaliśmy w niemałym trudzie. To wspólne, a nie z siebie...

IRENA KACZMAREK: Gdzie mi tam równać się stażem pracy do starszych! Trafiłam do „Obrońców Pokoju” przed 9 laty jako uczennica szkoły zawodowej. Po dwóch latach obsługiwałam już samodzielnie przędzarki i jednocześnie rozpoczęłam naukę w technikum. Nie pracuję więc bardzo długo, ale wystarczająco, aby móc porównać przedsiębiorstwo sprzed paru lat do tego, jakie jest dziś. Różnice widzi się z roku na rok — widniejsze sale, mniejsze zaplecze socjalne. Z tym, co było — to wspaniałe warunki pracy! Jestem teraz wiceprzewodniczącą Zarządu Zakładowego ZNSP. Kierując działalnością młodzieży, wiem, że nie zawiedliśmy nadziei starszych. Nie wyobrażam sobie zresztą pracy w innym zakładzie. Przekonałam się o tym, gdy stałam przed propozycją zmiany miejsca zatrudnienia. Powiedziałam sobie — mogę rozpocząć od nowa w innym wydziale, przy innych maszynach, ale tylko w „Uniontexie”. Dlaczego? Wpływa na to wiele czynników, m. in. dobra atmosfera pracy.

BRONISŁAWA SWITONIAK: Miałam przed tygodniem możliwość obejrzenia „mojej” przedziału. Nie poznawałam starych kątów, mury te same, scheiblerowskie, ale reszta... Pamiętam, jak pierwszy raz zobaczyłam produkcyjną halę. Dla mnie, 12-letniej dziewczynki, była przerażająca. Po prostu bałam się wejść do środka. Ale cóż robić — trzeba było zarabiać na życie, a inspektor rozumiał ciężką sytuację mojej rodziny (dziewięcioro rodzeństwa) i wpisał mi do książki, że mam 14 lat. Wtedy jeszcze nie wiedziałam, że w tej fabryce pracuję równo pół wieku. Jest co wspominać. Z czasów fabrykanckich — pasy transmisyjne maszyn, hałas i kurz taki, że po robocie na oczy nie można było patrzeć. Po hali ganiałam bosą. Potem okupacja i powojenne lata. Fabryka była naszym drugim domem. Nie liczyłam się godzin i własnych sił. A teraz? Patrzę: piękne maszyny, jasne oświetlenie, kwiaty, no i te parkiety. Takie podłogi, to miał chyba Scheibler w swoim pałacu... Mam 80 lat i żał do losu, że za wcześnie się urodziłam.



Fot.: A. Wach

Z K A R T H I S T O R I I ..

Historia „Obrońców Pokoju”, to historia 150 lat przemysłu włókienniczego na ziemi łódzkiej. Treugott Grohman już w 1827 r. wraz z bratem Karolem prowadził w Zgierzu manufakturę wyrobów bawełnianych. W 1833 r. bracia Grohmani otrzymali w wieczystą dzierżawę 30 mórg gruntu, położonego przy zbiegu ulic Widzewskiej i Emilii (dziś Kilińskiego i 8 Marca), a ponadto place budowlane przy ul. Targowej. W 1845 r. powstała tutaj przedziałnia bawełny. W dziesięć lat później Karol Scheibler na planie przy Wodnym Rynku wybudował przedziałnię i tkalnię, szacowana wówczas na pokazałą sumę 27 tys. rubli. Kolejne lata przyniosły szybki rozwój obydwoj zakładowi cieszącym się opinią bardzo nowoczesnych. Krosna mechaniczne zastąpiły ręczne, pojawiły się mechaniczne urządzenia drukarskie. Pod koniec 1870 r. zakłady Grohmana i Schei-

blera należały do największych zakładów przemysłu bawełnianego na ziemiach polskich. Prawie 51 proc. wszystkich wrzecion Królestwa Polskiego pracowało w scheiblerowskim kombinacie. Towary z tych zakładów sprzedawano w Omsku, Mandżurii, Chinach, Syberii, w Chwiewie i w Bucharze. Pierwsza wojna światowa przerwała tę dobrą passę. Zniszczenia były tak duże, że większość zakładów włókienniczych znalazła się w sytuacji krytycznej. Rok 1919 zapisał się w kronikach zakładów, jako przełomowy — powstały Zjednoczone Zakłady Przemysłowe Karola Scheiblera i Ludwika Grohmana — Spółka Akcyjna. Terytorium nowej fabryki zajmowało obszar 215 ha. Zatrudnionych tu było 7 tys. osób. Głodowe stawki, jakie im płacono, nieudzielone warunki pracy prowadziły do tego, że robotnicy coraz częściej strajkowali, za-

dając podwyżki płacy i poprawy warunków pracy. Już wcześniej, w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia nastąpił szybki wzrost świadomości łódzkiego proletariatu. W 1891 r. powstała jedna z pierwszych organizacji robotniczych, Związek Robotników Polskich. W rok później w przedsiębiorstwie wybuchł kolejny wielki strajk, który zapoczątkował trwającą cały rok falę strajków na ziemi łódzkiej. Tu również, w czerwcu 1905 r. wyrosła w wyłotu ulic Fabrycznej i Widzewskiej jedna z pierwszych barykad. Wodny Rynek, Rokicińska, Przedziałnia były prawdziwą redutą robotników. Fabrykancki zmuszeni zostali do skrócenia dnia pracy do 10 godzin i podniesienia płacy od 5 do 15 proc. Na terenie zakładów działało w tym czasie 14 kół PPS-Lewicy. Pierwsze lata niepodległości nie przyniosły dużej poprawy pracy i życia robotników. W fabry-

ce rozwinęło w tym czasie działalność zakładowe kóło KPP. 1929—1932, to lata wielkiego kryzysu, które odcisnęły tragiczne piętno na położeniu robotników. Masowe redukcje, skracanie tygodnia pracy do 3-4 dni, prowadziło do bezrobocia, obniżeniu uległy stawki płacy. W 1933 r. wybuchnęła w Łodzi fala nie spotykanych dotąd strajków i manifestacji, w których uczestniczyło około 100 tys. robotników... Zadłużenie zakładów z tytułu podatków doprowadziło w 1936 r. do przejęcia ich pod komisarzyczny zarząd państwowy. Nie zmieniło to w niczym sytuacji robotników. Nielegalnie działająca wówczas KPP organizowała szereg strajków protestacyjnych. Brali w nich udział robotnicy dzisiejszego „Uniontexu”, których postawa, zaangażowanie i bezkompromisowość zyskały naszemu miastu zaszczytną nazwę „Czerwonej Łodzi”.

**Szybciej,
lepiej,
efektywniej**

Cenne zobowiązanie podjęli — z okazji VII Kongresu Techników Polskich i 100-lecia istnienia przedsiębiorstwa inżynierów i techników WZPB „1 Maja”. Opracowali oni program przedsięwzięć technicznych, technologicznych i organizacyjnych, który przyspieszy o 5 miesięcy dojście do pełnej zdolności produkcyjnej modernizowanej aktualnie przedziału średnioprędkiej. Skróceniu ulegnie bowiem czas wymiany i rozruchu nowych maszyn. Na efekty nie trzeba będzie długo czekać — jak się przewiduje, już na początku II kwartału przyszłego roku załoga przedziału będzie mogła dostarczać rocznie o 1700 ton przędzy więcej niż przewidywało to wcześniejsze założenia. Społeczne efekty ekonomiczne sięgają 117 mln zł.

Kolejne zobowiązanie kadry inżynierów-techników tego przedsiębiorstwa przewiduje systematyczną poprawę konserwacji maszyn w przedziale cienko- i średnioprędkiej, zaś szersze stosowanie samokontroli i metod „Doro” umożliwi w tych wydziałach zwiększenie ilości przędzy w najwyższym gatunku.

Nie pozostali również w tyle inżynierowie i technicy, pracujący w dziale głównego energetyka, którzy również chcą mieć swój udział w przyspieszeniu montażu automatycznych przewijarek. Specjaliści ci zobowiązali się wykonać dokumentację oraz podjąć — sposobem gospodarczym — roboty instalacyjne. Ponadto wszyscy członkowie zakładowego koła SWP postanowili przepracować społecznym sumptem 500 godzin przy tworzeniu i koncepcyjnych pracach techniczno-technologicznych. Skrupulatne wycenienie wykazało, że łączna wartość tych zobowiązań wynosi blisko 117.500 tys. zł. (at)

BOISK PIŁKARSKICH

KLASA MIĘDZYWOJEWÓDZKA

W czwartej kolejce spotkań o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej najlepiej spisali się Ostrowia, która po zwycięstwie nad płocką Wisłą awansowała na drugie miejsce w tabeli. Spotkania Start — Włocławek, Stal Ostrow — Lech Rypln i Pogoń Żduńska Wola — Włocławek. Tur Turek — Orzeł zakończyły się wynikami remisowymi. (Czyżby piłkarze klasy tej już zmęczeni się wiosenną rywalizacją o mistrzostwo punkty?). A oto wyniki:
Start — Włocławek Pab. 1:1 (0:1). Bramki dla Startu zdobył z karnego Benkes, dla Włocławka — Kozłeki.
Złotkiewicz Boruta zwyciężył Zyrardowlankę 3:0 (1:0). Bramki: Swiderk, Tylak i Berent. Piotrcovia rozgromiła Victorię Jarocin 5:1 (2:0). Bramki dla gospodarzy: Michalski — 2, Nowakowski, Ostalczyk, Góra — po jednej, a dla pokonanych — Szybiński. Stal Ostrow Włocławek 2:2. Ostrowia — Wisła 3:0 (0:0). Bramki: Zebol, Sobczak i Wojtasik. Pogoń Zd. Wola — podzieliła się punktami z Włocławkiem 1:1 (0:0). Tur Turek — Orzeł Łódź — wynik bezbramkowy.

TABELA	
1. Start	26:8
2. Ostrowia	24:10
3. Boruta	23:11
4. Wisła	23:11
5. Orzeł	19:15
6. Pogoń Zd. W.	18:16
7. Włocławek Pab.	17:17
8. Zyrardowlanka	17:17
9. Włocławek Ł.	14:20
10. Victoria	14:20
11. Stal Ostrow	13:21
12. Piotrcovia	12:22
13. Lech Rypln	12:22
14. Tur Turek	6:28

WOJEWÓDZKA KLASA A — ŁÓDŹ
Orzeł — PTC 0:0. Orkan — ChKS 0:3 (0:2). Elta — Bzura 0:2 (0:1). Energetyk — Start 1:2 (1:0). EKS — Stal GŁ 5:0 (4:0). Włocławek Pab. — Włocławek Ł. 5:0 (2:0). Tecza — Rudzki KS 2:1 (1:0).

TABELA	
1. Widzew	37:5
2. EKS	36:6
3. PTC	33:11
4. ChKS	32:10
5. Bzura Ozorków	27:17
6. Elta	24:20
7. Metalowiec	23:17
8. Tecza	18:24
9. Stal Główno	17:23
10. Orzeł	17:27
11. Start	16:24
12. Rudzki KS	16:24
13. Włocławek Ł.	14:28
14. Włocławek Pab.	11:31
15. Energetyk	10:34
16. Orkan	7:37

WOJEWÓDZKA KLASA JUNIORÓW — ŁÓDŹ
Elta — MKS PTC 0:2 (0:0). Stal GŁ — ChKS 6:1 (3:1). Start — Widzew 1:0 (0:0). Łódzianka — Włocławek 3:0 (1:0). EKS — Włocławek Konst. 3:0 (1:0). Włocławek Pab. — Tecza 0:1 (0:0).

TABELA	
1. Łódzianka	54:2
2. EKS	29:5
3. Widzew	25:9
4. Stal Główno	18:18
5. Włocławek Pab.	17:19
6. Elta	17:19
7. Start	16:18
8. MKS PTC	14:20
9. Włocławek Ł.	14:22
10. Tecza	13:23
11. ChKS	9:27
12. Włocławek Konst.	8:28

T. ZIEMLIŃSKI

FAKTY • WYDARZENIA • FAKTY

ZACISKANIE PASA

— czyli remonty łódzkich szpitali

BAZA JAKĄ DYSPONUJE ŁÓDZKIE SZPITALNICTWO DALEKA JEST OD IDEALU. MÓWIĄC SZCZERZE, SYTUACJA PRZEDSTAWIA SIĘ W TEN SPOSOB, ŻE JEŚLI W NAJBLIŻSZYM CZASIE NIE PODEJMI SIĘ ZDECYDOWANYCH DZIAŁAŃ, SZEREG OBIEKTÓW MOŻE NAM WYPAŚĆ ZE STANU POSIADANIA.

Z faktu tego zdawano sobie sprawę już wcześniej. Dowodem niech będzie, że w ciągu ostatnich trzech lat zakres rzeczowy remontów szpitalnych został potrojony. Przedsięwzięciem najpoważniejszym jest prowadzony obecnie remont Szpitala im. Madurowicza. Budowlani obiecują nawet pono, że skrócą jeszcze przewidziany na koniec br. termin zakończenia prac.

Byłby to cenny prezent dla łódzkiego lecznictwa. Tym bardziej, że z chwilą zakończenia remontu u „Madurowicza”, trzeba rozpocząć natychmiast kapitalny remont budynku Szpitala im. H. Wolf. Popatrzmy jednak szerzej na remontowe zamiary, tak jak je przedstawia lekarz wojewódzki w Łodzi — dr. J. Matczak.

— Podejmujemy rzeczywiście poważny wysiłek. W szybkim tempie dokonaliśmy remontu jednego pawilonu dermatologicznego w Szpitalu im. Biegańskiego, przystępujemy do remontu drugiego pawilonu. W latach następnych zakres prowadzonych tam prac remontowych będziemy musieli znacznie rozszerzyć. Z kolei „w biegu” dokonujemy remontów w szpitalach: im. Jonschera i Brudzińskiego. Cieszy nas udany re-

mont starego szpitala w Głównie wraz z budową pawilonu pomocniczego. Zakończono także remont pawilonu B Szpitala Chorób Płuc w Łagiewnikach i ulokowaną w nim całą pediatrię pulmonologiczną.

Obok tego dokonuje się także remontów wielu obiektów lecznictwa otwartego. Do 31 maja br. zakończony zostanie wreszcie definitywny remont przychodni na ul. Szpitalnej, dobiegają końca prace w kilku żłobkach i przychodniach rejonowych. Jak z tego wynika, wysiłek jakiego dokonujemy przy renowacji starej bazy leczniczej jest rzeczywiście duży. Musimy dokonywać okresowych manewrów, przenosić oddziały i kliniki, gdyż z powodu prac remontowych wypadła nam jednocześnie około 500 łóżek z użytkowania, a to jest bardzo wiele. Staramy się jednak, i jak dotychczas udaje nam się to, zaspokoić potrzeby we wszystkich specjalnościach. Tak więc z powodu remontów nie mamy braków w najważniejszych dziedzinach lecznictwa. W pozostałych niestety okresowo trzeba — zaciskać pas.

— Integralną częścią łódzkiego szpitalnictwa są obiekty Akademii Medycznej. Wiele z nich znajdu-

je się już w fatalnym stanie technicznym...

— Budowany w rejonie Radiostacji duży Szpital Kliniczny Akademii rozwiąże kłopoty uczelni dopiero za lat kilka. My, to znaczy służba zdrowia miasta, już w tej chwili przygotowujemy się do przejęcia starych obiektów. Wiemy, że nikomu nie chce się remontować mieszkania, które się nibawem opuści. Dlatego też przemijamy i na własny koszt prowadzić będziemy już teraz remonty tych obiektów. Kliniki lokujemy w innych szpitalach województwa. W ten sposób już od kwietnia br. chcemy rozpocząć remont szpitala przy ul. Sterlinga 1/3. W następnym rzucie podjęlibyśmy remont Szpitala im. Barlickiego, a oczekuje nas jeszcze remont starego pawilonu Szpitala im. Pirogowa i Szpitala im. M. Skłodowskiej-Curie. Zapewniliśmy już sobie środki potrzebne na te poważne prace, trochę trudniej jest z mocami przerobowymi, ale Zjednoczenie Budownictwa Gospodarki Komunalnej, rozumiejąc te ogromne potrzeby miasta, stara się przyjąć nam z pomocą. W roku ubiegłym np. zadania rzeczowe wykonano skrupulatnie w 100 proc. a w tym roku jest ponad szansa przekroczenia ich.

— Niepokoi nas jednak stan jeszcze jednego obiektu miejskiego — Szpitala Dziecięcego im. Korczaka.

— Rzeczywiście, sytuacja tam jest bardzo trudna. Zdecydowano jednak, że w tym obiekcie nie ma sensu dokonywać żadnych już prac. Podjęta zostanie natomiast budowa nowoczesnego obiektu odnowieniowego. Jest lokalizacją tego dużego szpitala przy ul. Paradnej, projekt znajduje się w końcowej fazie na deskach projektantów, a inwestycja finansowana będzie ze środków centralnych Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia. To będzie sztan darowa inwestycja NFOZ na naszym terenie. Początek prac przewidziano w roku przyszłym, najdalej na początku 1979 r.

— Czy są jakieś możliwości przyspieszenia tej inwestycji?

— Trudno powiedzieć. Musimy przeleźć zmieścić się nie w możliwościach finansowych, ale w ogólnym bilansie mocy produkcyjnych łódzkiego budownictwa. Szanse jednak są i to największe chyba w samej fazie realizacji.

Wiosenny czyn młodzieży

Od szeregu dni, w ramach młodzieżowej wiosny czynów, podejmowane są przez członków łódzkiej organizacji ZSMP cenne inicjatywy społeczne. Nasilenie prac zanotowaliśmy w trakcie ubiegłego tygodnia, a miniona sobota i niedziela stały się dniami ogólniłodzkiego czynu młodzieży.

Kilka tysięcy osób, w różnych punktach miasta pracowało wczoraj przy konserwacji zieleni miejskiej, nad upiększeniem swych dzielnic i osiedli.

W Parku Poniatowskiego porządkowano w tych dniach otoczenie fontanny. Wiele prac wykonano w parku im. Hibernera, parku na Zdrowiu, w parku 3 Maja. Na ul. Lutomierskiej porządkowano zieleńce w rejonie nowego budynku KM MO, a kilkadziesiąt osób wykonywało prace porządkowe na terenie stadionu AZS.

W sumie, we wszystkich tych pracach nad upiększeniem miasta uczestniczyło ponad 3 tys. osób. Wymienione tutaj fronty robót były największe i dobrze przygotowane. Oczywiście poza nimi

wykonano w tym czasie wiele prac porządkowych na terenach zakładów i osiedli. W ramy czynu młodzieży włączono także szereg zamierzeń o charakterze produkcyjnym. W niedzielę np. pracowała linia mechaniczna łódzkiego Polmożbytu, a kilkadziesiąt osób, członków ZSMP, pracowało przy produkcji cukierków w Sp. Inw. „Rusalka”.

Efekty wiosennego czynu łódzkiej młodzieży są poważne. Podsumować będziemy je mogli jednak dopiero za dni kilka, bowiem wiele podjętych przez młodzież zadań znajduje się jeszcze w stadium realizacji. Wiosna trwa — także młodzieżowa wiosna czynu. (er)

ATRAKCYJNA DLA DZIAŁKOWICZÓW

Wystawa domków

Politechnika Łódzka — Instytut Architektury i Urbanistyki, Łódzka Rada Związków Zawodowych oraz Wojewódzki Zarząd Pracowniczych Ogródków Działkowych, organizują wystawę projektów domków na działki. Będą to — jak nam powiedział st. wykładowca — mgr inż. arch. Ludwik Mackiewicz — prace studentów I roku architektury i urbanistyki. Wystawę zorganizowano w sali LRZZ przy ul. Traugutta, a pokazane tam będą domki małe o powierzchni 12 m kw. Materiał, z którego mają być wykonane — to głównie drewno, surowce imitujące drewno oraz masy plastyczne. Proponowane jest łączenie domków, na czym bardzo zyskuje krajobraz działek.

Na otwarcie wystawy, które przewidziane jest we wtorek o godz. 16, zaproszeni są przede wszystkim instruktorzy społeczni i aktywni działkowicze. Wystawa udostępniona będzie dla wszystkich od środy — 27 bm. w godzinach 9—16. W ciągu trzech pierwszych dni w godz. 14—16 wszelkich informacji udzielać będą projektanci.

Jak nam powiedział sekretarz WZ POD — Henryk Macke — 10 najlepszych projektów (planse + makiety) wysłanych będzie na wystawę do Warszawy, a kilka ustawionych zostanie w pawilonie polskim na Międzynarodowej Wystawie Kwiatów w Erfurcie. W czerwcu tego roku planowane jest zorganizowanie następnej wystawy z projektami domków letniskowych. (Kas)

Włamywacze do wagonów kolejowych staną przed sądem

Funkcjonariusze MO pełniąc służbę patrolową w pobliżu dworca PKP Łódź Widzew — zostali poinformowani o leżących w pobliżu pakunkach z wełną. Nasunęło to podejrzenie okradania wagonów kolejowych. Rozpoczęto śledztwo, które doprowadziło do wykrycia grupy włamywaczy grasujących na kolei. W skład grupy wchodziło 24-letni Marian S. z zawodu ślusarz, nigdzie nie pracujący, Antoni Ch. i Sławomir M. oraz jego przyrodni brat, uczeń szkoły podstawowej (nieletni).

Do wagonów dostawali się wylamując łosem zamknięcia i zabezpieczenia. Robili to głównie nocami w czasie przetaczania wagonów przy formowaniu składów lub podczas postojów pociągów pod semaforami. Cenne przedmioty wyrzucali i ukrywali w pobliskich krzakach, a po odjeździe pociągu zabierali do siebie i dzieliли się łupami. Pierwszej kradzieży dokonali w styczniu 1976 r. między dworcami Łódź-Widzew, a Łódź-Karolew. Sprawcami byli przyrodni bracia. Skradli wówczas dwa fotele meblowe. Wszyscy czterej mają przypisanych aktem oskarżenia wiele włamań.

(Marian S. np. — pięć w ciągu 10 dni). Wartość skradzionych artykułów włóknienniczych, przemysłowych i elektrotechnicznych określono na przeszło pół miliona złotych. O dokonanie siedmiu włamań oskarżony jest nieletni Andrzej S. Wartość skradzionych przedmiotów — 560 tys. zł. Sławomir M. od stycznia do listopada 1976 r. dokonał dziewięciu włamań a Andrzej Ch. — sześć. Oczywiście działali „wymieniając” się, w zależności od okoliczności sprzyjających dokonaniu przestępstw.

Jedno z włamań miało miejsce 10 listopada. Marian S. i Andrzej S. skradli wówczas m. in. 60 tys. sztuk nożyków do golenia na szkodę „Wizametu” wartości 300 tys. zł. W toku przeszukiwania mieszkania i komórki Mariana S. odzyskano większość nożyków do golenia i część innych artykułów, m. in. elektrotechnicznych. Inne przedmioty udało się jeszcze odnaleźć u nabywców, a także w mieszkaniu Mariana S. Wartość odzyskanego mienia wynosi ponad 320 tys. zł. Akt oskarżenia przekazany został przez Prokuraturę do Sądu Wojewódzkiego w Łodzi. (st)

Dobrze, że do renowacji łódzkich szpitali podchodzi się w sposób kompleksowy. Ostatecznie, przez kilkanaście ostatnich lat niewiele w tej dziedzinie zrobiono i... po prostu czas już najwyższy.

L. RUDNICKI



WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach	398-10
Centrala informacyjna PKO	731-82
Informacja telefoniczna	03
Siraż Pożarna	08, 661-11, 795-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO	07
Komenda Miejska MO	677-22, 292-22
Informacja kolejowa	655-55, 284-60
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	334-31
Rejonu Północ	334-23
Rejonu Południe	334-23
dla odbiorców przemysłowych	609-32 i 245-72
oświetlenia ulic	220-39
Pogotowie ciepłownicze	233-11
Pogotowie techniczne	409-32

nieczynne
CYRK „Arena” (Rynek Bałucki) godz. 19

MUZEA
HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) g. 9-17
POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Zeligowskiego 7) godz. 10-17
Pozostałe muzea nieczynne

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNIU (na Zdrowiu) OGRÓD BOTANICZNY — czynny godz. 9-19
OGRÓD ZOologiczny — czynny w godz. 9-19 (kasa do 18)
PALMIARNIA — czynna codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. 10-17

KINA
BAŁTYK — „Ostatni pociąg z Gun Hill” USA od lat 15, godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20
IWANOWO — „Terror Mechagodzilli” jap. b/o godz. 10, 12, 14, 18, 20

LUTNIA — „Pani minister tańczy” pol. od lat 12, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

POLONIA — „Kariera na zlecenie” fr. od lat 18, godz. 10, 12, 15, 14, 30, 17, 19, 30

PRZEDWIOSNIE — „Człowiek z marmuru” pol. od lat 15, godz. 10, 13, 16, 19

WŁÓKNIARZ — „Kobieta w czernych butach” fr. od lat 18, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

WOLNOŚĆ — „Serpico” USA od lat 18, godz. 9, 30, 12, 14, 30, 17, 19, 30

WISLA — „Gdzie woda czysta i trawa zielona” pol. od lat 15, godz. 10, 12, 15, 14, 30, 17, 19, 30

ZACHETA — „Płonący wieżowiec” USA, od lat 15, godz. 10, 13, 16, 19

LDK — „Zaginęła dziewczyna” czeski od lat 15, godz. 17, 30, 19, 45, „Rafferty i dziewczyna” USA, od lat 15, godz. 17, 30, 19, 45

STUDIO — Bajki — „Baba Jaga” godz. 15 „Dagny” pol. od lat 15, godz. 18, 18, 20

STYLÓWY — „Trudny jest tylko pierwszy krok” radz. b/o godz. 15, 30, 17, 30, 19, 30

GDYNIA — „Pani Bawary — to ja” pol. od lat 15, godz. 12, 15, 14, 30, „Szkoła kowbojów” USA od lat 15, godz. 10, 17, 19, 30

DKM — nieczynne
KOLEJARZ — nieczynne

MŁODA GWARDIA — „Oddział” USA od lat 15, godz. 10, 12, 30, 15, 17, 15, 19, 30

MUZA — „Colargol na Dziekim Zachodzie” pol. b/o godz. 15, 30, „Policja dziękuję” wł. od lat 18, godz. 17, 19, 15

1 MAJA — „Jadzia” pol. od lat 12, godz. 15, 30, 17, 30, 19, 30

POKOJ — „Zanim nadejdzie dzień” pol. od lat 12, godz. 15, „Stara strzelba” franc. od lat 18, godz. 19, 20

ROMA — „Gwizdka na wszystko” radz. od lat 12, godz. 12, 15, 14, 30, „Uśmiech” USA od lat 18, godz. 10, 17, 19, 30

STOKI — „Cyrek w cyrku” czes. b/o godz. 15, „Po sezonie” ang. od lat 18, godz. 17, 19

OKA — „Wrzós” pol. od lat 12, godz. 10, 12, 30, 15, 20

POLESIE — „Witla, Masza i morską plechota” radz. godz. 17, „Flic story” fr. od lat 18, godz. 19

PATRONAT NAD PRODUKCJĄ EKSPORTOWĄ

Zaloga LZPB im. Obrońców Pokoju, odpowiadając na apel młodzieży z ZPB im. F. Dzierżyńskiego postanowiła — z okazji 60 rocznicy Rewolucji Październikowej — objąć patronatem produkcję eksportową dla odbiorców z ZSRR. Jak dotąd, nad terminowością i wysoką jakością dostaw zobowiązała się czuwać 20 brygad mistrzowskich z tkalni i wykończalni. Każdy dzień poświęca liczebne zespoły, które chcą uczestniczyć w tym przedsięwzięciu. (at)

POPULARNE — nieczynne
ENERGETYK — „Trzej muskietowie” panam. od lat 12, godz. 16, 30, „Hitler z naszej ulicy” jug. od lat 15, godz. 18, 30

HALKA — „Skarb na wyspie” rum. b/o, godz. 15, 30, „Avanti” USA, od lat 15, godz. 17, 19, 30

PIONIER — „Hubal” pol. b/o, godz. 15, „Milošev” w godzinach nadliczbowych” ang. od lat 15, godz. 17, 30, 19, 30

REKORD — „Joe Kidd” USA od lat 15, godz. 15, „Dzieje grzechu” pol. od lat 18, godz. 17, 19, 30

SWIT — „Zakazane piosenki” pol. b/o godz. 15, 15, „Charley Varlick” USA od lat 18, godz. 17, 15, 19, 30

SOJUSZ — nieczynne
TATRY — „Poszukiwany, poszukiwana” pol. b/o, godz. 10, 12, 14, „Ojciec” chrzestny 11” USA, od lat 18, godz. 15, 19, 30

DYZURY APTEK
Piotrkowska 193, R. Luksemburg 3 (boks), Narutowicza 6 (boks), Cieszkowskiego 5, Wielkopolska 53a, Obr. Stalingrada 15

Apteka nr 47-066 Konstancynów, ul. Sadowa 15
Apteka nr 47-087 Aleksandrów, ul. Kościuszki 6
Apteka nr 47-098 Głowno, ul. Łowicka 38
Informacji o dyżurach aptek: w Pabianicach udzielą Apteka nr 47-085, Armii Czerwonej 7 w Zgierzu udziela Apteka nr 47-080, Dąbrowskiego 10 w Ozorkowie udziela Apteka nr 47-092, Dzierżyńskiego 2

DYŻURY SZPITALI
Szpital im. H. Wolf — Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Bałuty i Polesie, Poradnia K — Kasprzaka i Gdańska 29

Szpital im. Kopernika — Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Poradnia K — Felickiego i Zapolskiej z dzielnicy Śródmieście, Poradnia K z ul. 10 Lutego gm. Ksawerów i gm. Rzgów oraz ginekologia z dzielnicy Polesie — Poradnia K, ul. 1 Maja i Olimpijska

Instytut Pol-Gin. AM (ul. Curie-Skłodowskiej 15), Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Poradnia K — Felickiego i Zapolskiej z dzielnicy Śródmieście, Poradnia K z ul. 10 Lutego gm. Ksawerów i gm. Rzgów oraz ginekologia z dzielnicy Polesie — Poradnia K, ul. 1 Maja i Olimpijska

Instytut Pol-Gin. AM (Sterlinga 13), Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Śródmieście — Poradnia K, Kocichowskiego 32, Próchnika 11 i gm. Brójce

Szpital im. Jordana — Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Widzew Polesie — Poradnia K, Srebrzyńska 75
Zgierz — miasto i gm. Zgierz, gm. Parzęczerw, miasto i gm. Ozorków, miasto i gm. Aleksandrów, miasto Konstancynów, gm. Andrzejów

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Sterlina (Sterlinga 13), Górna — Szpital im. Jonschera (Millonowa 14), Polesie — Szpital im. Pirogowa (Walczańska 195), Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 39), Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Chirurgia uszu i gardła — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Millonowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)

Chirurgia szczeniowo-twarowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA
Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

Ogólnopolski Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19, czynny jest w godz. 7-15 oprócz niedziel i świąt

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15-7, w niedziele i święta całą dobę.



Uczelnia w roli przedsiębiorcy

Jak wiadomo w ostatnich latach rozszerzyły się zadania wyższych uczelni. Obok dydaktyki oraz badań naukowych decydujących o tym, że nauczyciel akademicki jest uczonym, uczelnia prowadzi działalność naukową stanowiącą źródło jej dochodów. Konieczność „zarobienia na siebie” niewątpliwie wiąże szkołę wyższą z szeroko rozumianą gospodarką kraju i taki był niewątpliwie cel odpowiedniej ustawy. Jednakże życie nastroża wiele niespodzianek i najprawdopodobniej również i w tej dziedzinie trzeba będzie jeszcze to i owo zmienić, by ten ZAMYŚL POWIĄZANIA DZIAŁALNOŚCI UCZELNI Z GOSPODARSKĄ dał się realizować bez większych trudności.

Rola nauki w procesie rozwoju kraju jest obecnie taka, że uczestniczy ona w szerokim programie badań rozumianym już jako program rządowy, już to jako wezłowy. Uczelnia, w zależności od swego profilu, włącza się do badań w określonej dziedzinie, nawiązuje kontakty z odpowiednimi działami gospodarki, zawiera z nimi umowy na przeprowadzenie konkretnych badań i w ten sposób otrzymujemy optymistyczny obraz harmonijnej współpracy nauki z gospodarką, który... nie zupełnie odpowiada prawdzie.

Zapewne trudności na różnych polach tej współpracy będą różne, ale ich konfrontacja z rzeczywistością może się przyczynić do uformowania tych spraw, które się okazały niezyciowe. Aby oprzeć się o konkretny przykład, poprosiłem o rozmowę jednego z koordynatorów programów uczelnianych Politechniki Łódzkiej, prof. dr hab. JANUSZA TURAWSKIEGO. Sytuacja na Wydziale Elektrycznym mój rozmówca przedstawił w sposób następujący:

Prof. J. T.: Wydziałowi naszemu leżono badania w ramach jednego z programów uczelnianych, noszącego tytuł: „Transformatory, maszyny i aparaty elektryczne”. Ponieważ obejmuje on trzy różne tematy, rozbiłszy go na trzy podprogramy, z których każdy jest koordynowany przez innego członka zespołu koordynacyjnego. „Transformatory” przez prof. dr hab. M. Jabłońskiego, „Maszyny elektryczne” przez mnie, „Aparaty elektryczne” przez prof. dr hab. B. Bolanowskiego. Podział pomiędzy tymi

trzema tematami pogłębił fakt, że są one finansowane z różnych źródeł. Poza tym ruszenie badań z miejsca utrudniał fakt, że zatwierdzenie programów rządowych i wezłowych ulegało opóźnieniu, a my z wielu powodów nie mogliśmy czekać.

„DP”: Skoro musicie na siebie zarobić, a dysponujecie określonym potencjałem badawczym: ludźmi i aparaturą, to trudno odkładać rozpoczęcie prac badawczych na później...
Prof. J. T.: Toteż zawarliśmy szereg umów, takie mianowicie, które uważaliśmy za najwłaściwsze, a dopiero teraz, kiedy przystąpiliśmy do ich realizacji, zaczęliśmy im się bliżej przyglądać, by się zorientować, która z nich jest bardziej obiecująca i na którą warto postawić.

„DP”: Zapewne tej metody nie uważa pan profesor za najlepszą?

Prof. J. T.: Oczywiście że nie. Przede wszystkim nam, realizatorom programu uczelnianego, nastroża to trudności. Musimy godzić ze sobą kilka rzeczy: treść programu rządowego albo wezłowego, z treścią programu uczelnianego i to wszystko musi pasować do tego, czym my się zajmujemy na co dzień.

„DP”: A chyba ma też coś do powiedzenia ten, kto finansuje prace badawcze. Np. „Elita” w przypadku transformatorów...

Prof. J. T.: Tak, to jest jeszcze jeden czynnik komplikujący sprawę.
„DP”: W ten sposób, aby np. zespół kierowany przez pana profesora mógł podjąć temat badawczy, musi on jednocześnie odpowiadać zespołowi, zakładowi fi-

nansującemu, pasować do programu uczelnianego i jednocześnie pasować do programu rządowego, albo wezłowego. Jak można z tego wybrnąć w praktyce?

Prof. J. T.: Nie jest to łatwa, ale czasami się udaje. Za przykład może tu posłużyć temat wezłowy „maszyny elektryczne”, w zakresie którego opracowujemy tzw. silnik liniowy indukcyjny. Zainteresowani nie skąpią środków na przystosowanie silnika do ich potrzeb. W ten sposób udało się wspomniane wyżej elementy zestroić: my robimy to do czego jesteśmy powołani, nie pracujemy dla „sztuki”, gdyż przemysł czeka na wynik naszej pracy, nasz temat mieści się w programie uczelnianym i jest tematem wezłowym. Ale takie zestrojenie nie zawsze się udaje.

„DP”: Jeżeli warunki opracowania tematu ułożą się tak pomysłnie jak w opisanym przypadku, to zapewne korzyści płynące dla uczelni są o tyle większe, że przecież prawie żaden specjalista nie potrafi rozwiązać tematu, jaki podjął bez pomocy specjalistów innych dziedzin.

Prof. J. T.: Oczywiście. Kiedy przystępowaliśmy do tematu silników liniowych, rozstałem do innych instytutów ankietę z zapytaniem, co one mogą wnieść. Mechanicy zadeklarowali gotowość opracowania łożysk, kto inny — możliwości rozwiązania problemów dotyczących smarowania, natomiast prof. dr T. Skwarczyński z Instytutu Włókien Sztucznych opracował dla nas nowy typ izolacji niezbędny, zważywszy, że nasze silniki pracować będą czasami przy znacznych obciążeniach. Izolacja ta, nawiasem mówiąc, stanowi przełom w swej dziedzinie — przełom tej miary, jakiego nylon dokonał kiedyś w dziedzinie włókiennictwa.

„DP”: Słuchając wypowiedzi pana profesora, odnoszę wrażenie, że jednak ta sytuacja tak korzystna dla pana zespołu, dla uczelni, dla programu badań, dla gospodarki wytworzyła się w jakimś stopniu skutkiem korzystnego zbiegu okoliczności. A ideałem jest chyba wprowadzenie systemu organizacyjnego tak pomyślanego, by nie przypadki decydowały o biegu omawianych tu spraw, a świadome działania.

Prof. J. T.: Stworzenie takiego systemu organizacyjnego nie jest rzeczą łatwą. Nietrudno byłoby dopasować tematykę badań do różnych programów, gdyby np. uczelnia była w jakimś kierunku

wyspecjalizowana. Owszem, my mamy pewne kierunki unikalne, ale jednocześnie działamy w wielu kierunkach, gdyż nauczyciel akademicki musi nabierać doświadczeń, prowadząc badania nawet w jakiejś wąskiej dziedzinie, której znajomość jest być może niezbędna do rozwiązania problemów większych. Wyspecjalizowanie się uczelni w jakimś jednym kierunku to rzecz możliwa, ale wymagałoby to bardzo długiego czasu. A nie wolno zapominać, że jesteśmy uczelnia politechniczna, musimy więc uczyć studentów wielu rzeczy.

„DP”: Czy przeszkoda w realizowaniu programów badawczych nie jest konieczność załatwienia tych wszystkich czynności koordynacyjnych, o których mówiliśmy?

Prof. J. T.: Ogromna. Nasz instytut przerabia rocznie 12—13 milionów zł. poza prowadzeniem normalnej działalności dydaktycznej. Na sumę tę składają się liczne umowy. My to musimy załatwiać.

„DP”: Czy widzi pan profesor jakieś wyjście?

Prof. J. T.: Ja patrzę na przyszłość optymistycznie. Należy pamiętać, że uczelnia nie może wywyczerpać całego swego potencjału badawczego do realizacji programów sterowanych centralnie (tzn. rządowych i wezłowych). Dążymy do ideału takiego, by 60—70 proc. naszego potencjału zaangażować w realizację tamtych programów, reszta zaś — to potrzeby regionu i rozwój podstaw naukowych dydaktyki. Określenie tego całego systemu wymaga trochę czasu.

Rozmawiał: JERZY URBANKIEWICZ

10 lat „Sekwencji”

Mało kto chyba wie, że najstarszy, a obecnie być może jedyny — Naucewski Dyskusyjny Klub Filmowy działa w Łodzi. „Sekwencja” — bo taką nazwę nosi ów klub rozmitowanych w X Muzeum pedagogów, powstał przed dziesięć laty z inicjatywy Pałacu Młodzieży, którą wsparł późniejsi Łódzki Klub Nauczycieli (obecnie Nauczycielski Ośrodek Społeczno-Kulturalny).

O swoim DKF, o tym, że uczestnictwo w jego zajęciach pozwala lepiej poznać specyfikę dzieła filmowego — historii filmu, dorobek najwybitniejszych twórców, ich warsztat itp., członkowie „Sekwencji” mogli by powiedzieć wiele.

KABARET „BI-BA-BO”



O tym jak „spiewająca” wkracza tu „złoty wiek” mogłoby powiedzieć najuśmiechnięta członkini kabaretu „BI-BA-BO”, której średnia wieku wynosi 65 lat. Pełnym inicjatywą i ciekawych pomysłów twórców i aktorów tego zespołu humoru dopisują zawsze, zaś energia z jaką przystępują do realizacji kolejnych spektakli nie ustępuje młodzieńczej. Działający przy Międzyzbranym Domu Kultury „Energetyk” kabaret, w ciągu trzech lat swego istnienia dał dziesiątki pełnych werwy, rozspianych spektakli, na które tłumnie uczęszczali nie tylko rówieśnicy aktorów, ale i młodzież.

Warto też uznać, że pomysły, bieżące kolorowe kostiumy, rekwizyty i scenografia są również autorstwa zaangażowanych aktorów — reżysersów, których kierownikiem artystycznym jest Jan Kwapisz.

N/z: na scenie Jadwiga Łuczak i Irena Wołosz. CAF — Zbraniecki

Wystarczy zresztą przypomnieć, że w ciągu 10-lecia działalności nauczycielskiego DKF zaprezentowano jego członkom jak to skrupulatnie obliczył prezes „Sekwencji” — mgr Z. Wegenko — prawie 400 filmów o wysokich walorach ideowych i artystycznych. Każdy film poprzedzała prelekcja, a dyskusje po niej były z nich bywały czasem więcej niż gorące.

„Sekwencja” ma też stałą liczącą około 40 osób, grupę członków szczególnie wiernych X Muzeum, którzy nie opuszczają prawie żadnej prelekcji i tak jak np. przewodniczący Rady Klubu — Leszek Bulski — działają w „Sekwencji” niemal od chwili jej narodzin.

Warto przy tym dodać, że obok typowej działalności: prelekcja — projekcja — dyskusja — członkowie „Sekwencji” uczestniczą w oświatowych imprezach — warsztatach, np. Studium Wiedzy Filmowej dla Nauczycieli, rok później imprezę — pt. „Film polski w XXX-leciu” oraz wiele innych. Rzecz jasna, „Sekwencja” pragnie jeszcze szerzej propagować wiedzę filmową w środowisku nauczycielskim, w celu lepszego niż dotąd spożytkowania jej m. in. dla celów i problemów wychowawczych i dydaktycznych. Dlatego też czeka nie tylko na następne 10-lecie, ale i nowych — licznych członków. (SP)

TV „Dobry wieczór - tu Łódź”

Ośrodek Telewizji Polskiej w Łodzi w dniach 4 maja (środa) i 6 maja (piątek) o godz. 19 organizuje w Teatrze Wielkim dwa koncerty telewizyjne z cyklu „Dobry wieczór - tu Łódź”. Pierwszy z nich pt. „Przeboje wielkiego ekranu” tematycznie związany z Łodzią filmową, zostanie zaprezentowany z okazji IX Łódzkiej Wiosny Artystycznej.

Wzięwą w nim udział m. in.: Halina Kunicka, Irena Santor, Violetta Villas, Jerzy Polomski, Alibabki, Sebastian, Ewa Wychowska z grupą baletową „Soleil”, Zbigniew Wodecki, Andrzej Rosiewicz z Asocjacja Hagaw, Zofia Kamińska, Andrzej Stockinger oraz studenci PWSFTviT.

Drugim koncertem pt. „Upał” będzie prezentacją przebojów oraz piosenek premierowych. Wystąpią m. in. tak znani artyści jak: grupy baletowe Arabeska, Lee Jason Soul Dancers (Holandia), soliści: Anna Jantar, Anna Pietrzak, Jadwiga Strzelecka, Halina Kunicka, Irena Santor, Jerzy Polomski, Bogdana Zagórska, Zofia i Zbigniew Framerowie, Irena Jarocka, Andrzej Rosiewicz, Oskar Harris (Holandia), zespoły: Hagaw, Mortale, Wawele, Bene Nati oraz Alibabki.

Koncerty według scenariusza Ryszarda Czubarzyńskiego i Włodzimierza Gawrońskiego, reżyseruje Włodzimierz Gawroński. Scenografiem jest Marek Grabowski. Bilety są do nabycia w kasach Teatru Wielkiego w Łodzi. (jb)

Polskie premiery filmowe

„Gdzie woda czysta i trawa zielona”

Ten liryczny tytuł wprowadza w malowniczy pejzaż małego miasteczka, pełnego zabytkowych budowli, z zamkiem na wzgórzu i łaską pełną kwiatów. Romantyczny zakątek nie jest jednak w filmie Bohdana Poreby miejscem nastrojowych zdarzeń, a tylko efektywną oprawą dla mocnego publicystycznego tematu.

Jak w westernie, na niebezpieczny teren przyjeżdża ten, kto ma uporządkować wszystko, co inni przed nim podporządkowali swoim prywatnym interesom podważając zaufanie ludzi, niszcząc ich wiarę w sprawiedliwość i prawdę. Pierwszym sekretarzem miejsckiej organizacji partyjnej w owym miasteczku zostaje młody człowiek, niedoświadczony jeszcze działacz polityczny. Nigdy dotąd nie sprawował tak odpowiedzialnej funkcji. Wie, że będą mu patrzeć na ręce, oceniać każdą decyzję, rozliczać z deklarowanymi przedsięwzięciami. Ale sekretarz nie może być sam. Stawia więc na najbliższych współpracowników. Lecz w ich gronie nie wszystko się zmieniło. Szybko okazuje się, że odeszli nie wszyscy, którzy odejść powinni. A więc zaczyna się gra: kto mocniejszy? Kto za kogo stoi? Kto kogo i jak potrafi omotać, pozyskać, albo wykończyć?

Scenarzysta Ryszard Gontarz kreśli sytuację modelową, jakie właściwie znamy z wielu publicystycznych materiałów. Wiemy zatem czego oczekiwać po tak rozpoczętej akcji. Linia działania sekretarza zdaje się być jasno określona, ale przeciwnicy muszą obmyśleć metode, aby go zjednać, albo pokonać.

Film B. Poreby prezentuje sytuację ekstremalną, odsłania afery, a więc, co za tym idzie, sprawy, które, jak każda sensacja, zawsze znajdują oddźwięk i komentarz w opinii publicznej, choćby nakreślono je tylko na użytek filmowego scenariusza. „Gdzie woda czysta i trawa zielona” to jednak obraz, który w pierwszym rzędzie powinien stać się tematem do dyskusji o postawach. Twórcy filmu kreśla zarówno sylwetki starych działaczy, gotowych zrobić nawet najgorsze, podoba-

jac się dawnymi zasługami, innych, dla których prawda i sprawiedliwość znaczą wciąż to samo. Pokazuje również młodych, wchodzących dopiero w życie społeczne — mniej i bardziej gotowych do kompromisów w imię zapewnienia sobie dobrego miejsca w życiu.

Poreba zdaje się jednak zbyt je dnoznacznie pointuje skomplikowany spłot wypadków: sekretarzowi uda się zacząć od nowa, bo znalazł drogę do ludzi, wspólny

język z nimi, potrafił głośno powiedzieć prawdę, nie krył własnych rozterek, nie zdejmował z siebie wina.

Tę trudną rolę zagrał Tadeusz Borowski. Stworzył interesującą postać człowieka prawego, który jednak nie stara się sprawić wrażenia osoby wszystkowiedzącej, nie zabiega o to, aby go lubiano, lecz stara się przede wszystkim być potrzebnym. A że wbrew po-

święcając specyfic działania w szkołach artystycznych. Swymi refleksjami mieli okazję podzielić się reprezentanci wszystkich trzech łódzkich szkół artystycznych, a więc Grażyna Otto z Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej, Marek Drajewski z Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej oraz Krzysztof Michalak z Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych.



Przekazaliśmy nasze doświadczenia, bacznie również przystuchując się w wypowiedziom innych środowisk np. Krakowa czy Wrocławia, konfrontując przede wszystkim nasze niedomogi z ich osiągnięciami. Jest naszą ambicją, by Łódź znalazła się w czołówce studentów kultury, droga to jeszcze daleka, ale wiele wskazuje na to, iż są to ambicje realne i możliwe do spełnienia w niedługim czasie. Również aktywnie uczestniczyliśmy w obradach zespołu radzącego nad doskonaleniem pracy naszej organizacji, któremu przewodniczył szef łódzkiej organizacji studentki Marek Nowakowski. Wiele mówiono tam o grupach działania. Uważamy, że jest to jeden z najistotniejszych problemów naszej organizacji, że właśnie te ogniska są podstawowym miejscem realizacji celów SZSP. One to powinny być drożdżami w

zorem nie wszystko od niego zależy, więc cena za dobre intencje okazała się wysoka zarówno dla sekretarza, jak i mieszkańców miasteczka. Słowem dla wszystkich odpowiedzialnych za rządzenie. Kto się zamknął. Lista tematów do dyskusji też. Ale jeśli zostaną podjęte, wtedy dopiero okaże się, że film Poreby był naprawdę potrzebny.

RENATA GRZELAK

NA POLKACH KSIĘCARNI

Legenda hawajska. Opracował Padraic Colum. Przełożyła Halina Cieplińska-Bojarska. Ilustrował Gabriel Rehowicz. Wiersze tłumaczyła Ewa Zycielska. PIW 1977, str. 257, 21 60.
Napoleon Mitraszewski — Przewodny szlak. Ossol 1977, str. 252, 21 60.
Michał Radgowski — Zajęcie transefery. Czyt. 1977, str. 261, 21 23.
Irena Rudkowska — Higiena i kosmetyka dziecka. Watra. 1977, str. 95, 21 21.

Potrafimy współtworzyć...

z młodymi pracownikami naukowymi, czego dotychczas nie było. W zespole zastanawiającym się nad doskonaleniem warunków studiów i startem zawodowym absolwentów wyższych uczelni, wiele mówiliśmy o naszym wspólnym partnerstwie w procesach dydaktycznych i o potrzebie modyfikacji dróg, którymi my studenci moglibyśmy wpływać w sposób rzeczywisty na kształt programu naszego nauczania. Pamiętaliśmy także o tym, by usuwać wszelkie rozbieżności wynikłe z odmiennego interpretowania przez władze uczelni i studentów programu studiów, co niestety w praktyce zdarza się ostatnio zbyt często, a co jest wynikiem nieradko po prostu fałszywego rozumienia przez tę czy drugą stronę istoty zmiany tychże programów.

Na zjeździe zapadły decyzje, że wio-

do nie tylko obrady plenarne, nie tylko dyskusje w zespole, ale także „kultury”, w których dyskutuje się, łapie się dobre pomysły, a nawet podejmują się decyzje. Ot, chociażby takie, jak ta o wspólnym obozie z kolegami z Gdańska w Soczewce w najbliższe wakacje. I te mniej oficjalne rozmowy, postanowienia są równie ważne jak i to co zostało powiedziane z tzw. trybuny zjazdowej. A jest to wielki plus tego zjazdu, iż zjechało się nań wielu ciekawych ludzi, mających wiele sobie wzajemnie do powiedzenia. I choć nie zawsze dyskusje były łatwe, choć spostrzegliśmy wiele niedostatków naszego dotychczasowego działania, zrozumielismy na pewno, że mamy coś do powiedzenia i potrafimy to samodzielnie sformułować...
Notował: JERZY BABOL

Tajemniczy medalion

ALEN BAXTON

ROZDZIAŁ XX

Wiktor Kościanko przyszedł bardzo wcześnie. Ledwie Skarbek zdążył wejść do biura, zawiadomiono go, że zgłosił się pan Kościanko. Widać był ciekaw, o czym chce z nim rozmawiać Skarbek, być może chciał gotowością „pomagania” śledztwu zademonstrować swoją obywatelską postawę. Kiedy wszedł do gabinetu i przywitał się ze Skarbkiem, powiedział: — Przyszedłem z samego rana. Później jakiegoś nieprzewidzianego zajęcia mogą spowodować pana nieobecność w biurze. Czy wie pan już kapitanie co stało się przyczyną samobójstwa Irminy? — Czy nie bierze pan pod uwagę ewentualności, że to nie było samobójstwo? — głos Skarbka zabrzmiał bezbarwnie. — Niemożliwe. Któż zresztą mógłby dokonać zabójstwa Irminy? Wszyscy ją lubili. Nawet w tym nieco nieschematycznym domowym układzie nie miała żadnych kłopotów z domownikami. Zasmilowała się. Chyba, że wchodziła w grę ktoś spoza kręgu domowników, ale nie wydaje się to prawdopodobne. Nigdy nie słyszałem, żeby Irmina miała z kimś konflikt, który mógłby doprowadzić do tego rodzaju działania. Przy tym ktoś z zewnątrz musiałby znać rozkład domu, zwyczaj i psy, które podniosłyby alarm na widok obcego. — Jest pan pechowcem — zabrzmiało enigmatycznie. — Dlaczego pan tak sądzi, kapitanie? — Traci pan najukochańsze osoby — rzucił ze świadomym brakiem precyzji. — To prawda. Irminę traktowałem jak najukochańszą osobę. Bolesnie przeżywałem tę stratę. Nie jestem sztabakiem, a jak sztabak kochałem tę dziewczynę. — Człowiek w każdym wieku ma prawo do wielkich uczuć. Rzecz w tym, że nie każdemu dane jest je przeżywać w najmłodszym okresie życia. Myślę, że młodzieńcza miłość w najmłodszym wieku to rzecz równie piękna, tyle, że bardziej wyniszczająca. Po prostu z uwagi na zmniejszoną odporność fizyczną. To wyczerpuje nie tylko psychicznie, ale i biologicznie. Znać na panu wyczerpanie przeżyciami ostatniego okresu. — Przemawia przez pana doświadczenie i wiedza o życiu. To raczej niecodzienne, że człowiek w pana wieku tak dobrze rozumie wiek w pełni dojrzały, zaczynający się po pięćdziesiątce. Dojrzałość i lata nie osłabiają bólu, jaki człowiek przeżywa, ułatwiają tylko panowanie nad swymi uczuciami. Czło-

wiek staje się niejako bardziej obyty z przykrościami, z doznawanym bólem. — Właśnie obycie z przykrościami i doznawanym bólem. To miałem na myśli, mówiąc, że jest pan pechowcem. — Nie rozumiem — w głosie Kościanki zabrzmiał niepokój. — Irmina nie jest chyba pierwszą ukochaną, która pana opuściła? — Czyżbym był inwigilowany? — w głosie Kościanki zdźwięnienie z nutką oburzenia. — Nie. Po prostu musiałem sprawdzić przeszłość wszystkich osób, wśród których żyła Irmina. Myślę, że dla pana, jako dla prawnika, nie powinno być w tym nic dziwnego. — Oczywiście. Przypada pan jednak, że nie jest przyjemna taka świadomość. Może mi pan powie, kapitanie, co miał pan na myśli, mówiąc o kobietach, które mnie opuściły? Po co ta zabawa w chowanego? — A więc dobrze. — Skarbek obserwował twarz rozmówcy. — Pozwól pan jednak, że to ja będę zadawał pytania. Proszę mi powiedzieć, ile kobiet odeszło od pana w zaświaty? — rzucił. — Rozumiem pana. To przykre pytanie. Straciłem w ten sposób trzy kobiety. — Może je pan wymienić z nazwiska? — Skarbek wiedział o dwóch podobnych sytuacjach. Trzecia była zaskoczeniem. — Dziesięć lat temu poznałem Ewę Malicką. Miała wówczas dwadzieścia cztery lata. Była absolutnie prawą. Pomagałem jej. Któregoś dnia przyjechałem do niej i zastałem drzwi zamknięte. Byłem z nią umówiony. Powinna była być w domu. Długo się dobijałem. Nikt nie odpowiadał. W pewnej chwili poczułem gaz. Wezwałem dozorcę. Wyłamał drzwi. Znaleźliśmy Ewę, leżącą na tapczanie. Była już martwa. Otruła się gazem. Nie zostawiła ani słowa. Do dziś nie rozumiem, dlaczego to zrobiła. Resztę na pewno pan wie. Badał pan akta sprawy. Długo nie mogłem się otrząsnąć. — Kościanko wydawał się jeszcze teraz przeżywać śmierć Ewy. — Później poznałem Małgorzatę Rembielińską. Była to uroczą dziewczyną. Zakochałem się w niej. Przy niej zapomniałem o Ewie. — Pomiął milczeniem historię z Sokolcem — pomyślał Skarbek. — Tyle, że Sokolcz nie umarła, a wyjechała do Anglii. — Znowu byłem z nią szczęśliwy — ciągnął dalej Kościanko. — I... znów historia się powtórzyła. Przyjechałem kiedyś i — w głosie Kościanki drżenie — zastałem Małgorzatę martwą. Stwierdzono, że popełniła samobójstwo. Otruła się luminalem. Sądziłem wówczas, że już nigdy się nie zakocham, dopóki nie poznałem Irminy. Od pierwszej chwili wiedziałem, że będzie to moja wielka miłość. Tak też się stało. Kochałem ją bardzo i nadal kocham. Resztę zna pan lepiej ode mnie. — Kościanko dygotał ciężko. — Skarbek nie był pewny, czy jest wstrząśnięty, czy też tylko podniecony wspomnieniami. — Z tego wynika, że nie myliłem się, nazywając pana pechowcem? — w głosie brak pewności.

Dziś w Radio

PONIEDZIAŁEK, 25 KWIETNIA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 Tańce z różnych epok. 10.30 „Listy z podróży do Ameryki” — H. Sienkiewicz. 10.40 Diklenda na świecie. 11.00 Tu radio klerowców. 11.10 Refleksje. 11.15 Ekspres muzyczny. 11.30 Białystok na muzycznej antenie. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Białystok na muzycznej antenie. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Śpiewa Joe Dassin. 13.15 Trzy plasy dla urody. 13.30 Przewozy zawsze ubezpieczony. 13.35 Wieść tańczy. 14.00 Tu radio klerowców. 14.05 W kralnie muzyki. 14.20 Sport to zdrowie. 14.25 Rytmu młodych. 15.00 Wiad. 15.05 List z Polski. 15.10 Z polskiej fonoteki. 15.35 Jan Ptaszyn-Wróbelski przedstawia. 16.00 Wiad. 16.05 Tu radio klerowców. 16.06 U przyjaciół. 16.11 Propozycje do Listy Przebojów. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 „Z dużych i małych płyt”. 16.45 Huta Katowice — ma głos. 17.00 Radiokurier. 17.20 Nowości piosenek. 17.40 Słynne aranżacje. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Tu radio klerowców. 18.35 Przeboje non stop. 19.00 Dziennik. 19.15 Warszawska Ork. PR i TV. 19.40 Z teki kompozytorskiej. 20.00 Wiad. 20.05 Naukowiec rolnikom. 20.20 Katalog wydawniczy. 20.25 Plakat reklamowy. 20.35 Koncert żywych. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 „Aktorzy i piosenka”. 21.40 Z archiwum jazzu. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio klerowców. 22.23 Gra Andre Prewin. 22.30 Propozycje i zapraszamy. 22.45 Mini-recital Haliny Frackowiak. 23.00 Minut dzień. 23.12 Wiad. sport.

PROGRAM II

9.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 „Władysław Królkiewicz” — fragm. 10.20 Wł. Sotnicki gra utwory fortepianowe. 10.40 Sprawy rodzinne. 11.00 „Ostatnie okrążenie” — słuch. 11.30 Wiad. 11.35 Postęp. dom. nowoczesność. 11.45 Od Tatr do Bałtyku. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje” — mag. (Ł.). 12.45 Koncert muzyki. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Koncert Chóru PR i TV. 14.10 Wieści, lepij, nowoczesność. 14.25 Malarstwo i muzyka. 15.00 Zawrót o 15.00. 15.40 Z estrad i scen operowych. 16.10 Len — roślinna opalcina. 16.20 Katalog wydawniczy. 16.25 „Rodzinny tor przeszkód”. 16.30 Melodie z musicalu. 16.40 Aktualności dnia (Ł.). 16.55 Chwila muzyki (Ł.). 17.00 Chóry studenckie. 17.20 „Godzina szczeroci” — rep. 17.40 Louis Devos, tenor i pianistka Lysette Levesque — wybitni artyści belgijscy. 18.08 W. A. Mozart. XIV Symfonia. 18.25 Chwila muzyki. 18.30 Echa dnia. 18.40 Zapraszamy do myślenia. 19.00 Koncert na temat. 19.30 Notatnik kulturalny. 19.45 Artyściela kameralistyk: L. van Beethova — Septet Es-dur. 20.30 Ze słynnych dzieł opery. 21.30 Dziennik. 21.40 Korespondencja z zagranicy. 21.45 Wiad. sport. 21.50 Chwila muzyki. 21.55 Teatr Poznań. „Wiesław” — słuch. 22.35 „Holograma Benjamin Britten”. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

15.10 W kręgu jazzu. 15.30 Kwadrans akademicki. 15.45 „Cyganika” — gra i śpiewa zespół Uriah Heep. 16.00 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.20 Jeszcze raz Manfred Mann. 16.45 Nasz rok 77. 17.00 Ekspres przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 „Spotkanie na zamku”. 18.00 Muzykobranie. 18.20 Poll-tyka dla wszystkich. 18.45 Muzyczne dźwięki. 19.00 Co wieczór powieść w wydaniu dźwiękowym. 19.30 Ekspres przez świat. 19.35 Opera tygodnia — S. Prokofiew — „Wojna i pokój”. 19.50 „Ludzie i drzewa” — odc. 20.00 Gra trio Jerzego Miliana. 20.10 Z nagrań Orkiestry Symfonicznej PR i TV. 20.50 60 minut na godzinę. 21.50 Wieczorna serenada. 22.00 Gwiazda siewu wieców — Zespół 2+1. 22.15 Trzy kwadransy jazzu.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje” — mag. (Ł.). 12.45 Głębia płyt. 13.00 Szkoła mistrzów. 13.15 Z radiowej fonoteki. 13.50 „Muzyka jak teża między Polską a światem”. 14.20 Omówienie progr. 14.25 „W Jezioranach”. 14.55 Notatnik kulturalny. 15.05 „EX librisy w polskich zbiorach”. 15.25 Muzyka. 15.30 Pan Wołodyjowski — słuch. 15.30 Wiad. 15.05 Nowa muzyka. 16.40 Aktualności dnia (Ł.). 16.55 Chwila muzyki. 17.00 Piosenki W. Słowiewa-Siedoja (Ł.). 17.15 Reportaż T. Szewery (Ł.). 17.35 Zespoły rozrywkowe. 18.00 „Z życia partii” — rep. (Ł.). 18.25 Lekcja jęz. niem. 18.40 Tygodniowy przegląd audycji oświatowych i pop.-naukowych. 19.00 O zdrowie człowieka. 19.15 Lekcja jęz. ros. 19.30 Buddy Rich wa. wrocławskiej Hall Ludowej (stereo). 20.30 Odtworzenie koncertu, który odbył się w Kasel 31.X. (stereo). 22.02 J. S. Bach — Preludium i fuga. 22.15 Polacy na świecie. 22.35 W stylu „country”.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 RTSS — Chemia. 13.25 RTSS — Biologia. 15.15 NURT — Filozofia. 16.00 Obiektyw. 16.20 Dziennik. 16.30 Do mazuza stań wesolo — program oświatowy. 17.00 Zwierzyńcze. 17.55 Radar — magazyn wojkowy. 18.10 „Janosik” — odc. 2 pt. „Zbójnickie prawa” — film fab. TP. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Teatr telewizyjny na ekranie — Hans Pfeiffer — „Tajny proces Grusiniusa i innych” — spektakl NRD. 21.50 Świadkowie — program publ. 22.10 „Camerata” — program muzyczny. 22.35 Dziennik.

PROGRAM II

16.00 Język niemiecki — kurs podstawowy i 25. STUDIO BIS. 16.40 „Ja twój żołądek” — film dok. 17.10 Arlene — recital piosenkarzy. 17.30 „Ja — twoje płuco” — film dok. 18.00 Śpiewa Marie Laforet (kolor). 18.05 Bolero — rep. filmowy prod. USA. 18.40 Studio PI (Ł.). 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.30 Śpiewa Bonny z Jamajki (kolor). 20.35 Tańczy i śpiewa Twigg (kolor). 20.40 „Ja twoje serce” — film dok. 21.10 Z sercem — program poetycko-muz. 21.20 M. Grechuta w programie M. Umer (kolor). 21.45 Śpiewa Cz. Niemen (kolor). 22.00 24 godziny (kolor). 22.10 Buddy Rich — najlepszy perkusista świata (kolor). 22.40 NURT

— 73 —

— 74 —

ZMIANA ADRESU
Biuro Łódzkiego Oddziału
Towarzystwa Naukowego
Organizacji i Kierownictwa
 mieści się obecnie (czasowo) przy ulicy
PIOTRKOWSKIEJ 104,
BLOK D, III P.,
 pokój 342 i 358, telefony: 290-40 wew. 446
 i 210 oraz 260-94. 1286-k

BARAKOWOZY
 lub podobne przenośne
 pomieszczenia
 przyjmą w dzierżawę
 lub zakupią
ZAKŁADY MECHANIZMÓW
PRECYZYJNYCH
„MERA - POLTIK”
 90-319 ŁÓDŹ, ul. WIGURY 21.
 Zgłoszenia prosimy kierować do
 działu głównego mechanika —
 tel. 637-33 wew. 216. 1248-k

Kalkulator 30-działalno wy tanio sprzedam, 814-40, po 19 8975 g

SZAFĘ dwudrzwiową (nową) i regał — sprzedam. Tel. 53-36-23, po 18 8561 g

PRASĘ mimośrodową oraz oprzyrządowanie do produkcji ściągaczy węży gumowych samochodowych, uniwersalnych — sprzedam. Oferty „8519” Prasa, Piotrkowska 96

2 SKRZYNIŁE szkła szklarniowego — sprzedam. Wiadomość: Dąbrowskiej 54 m. 18, Łódź. Stefan Nowaczyk 8504 g

AGATY kształt owalny 116, 132 g i radio „Beethoven” sprzedam. Oferty z podaniem ceny „8364” Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM sadzonki chryzantem wielokwiatowych (szt. 3 zł). Feliks Badyński, Proboszczewice, Ozorkowska 68, tel. 16-92-26, wieczorem 8624 g

CASTROL GTX sprzedam. Tel. 361-95, 8-10, 20-22 8311 g

BALE, krowki do małego budownictwa — sprzedam. 644-08 (350-23). 1248-k

„FIATA 125 Mr 1500” kupię 51-50-40 9145 g

„FIATA 125p” sprzedam. Tel. 51-50-83, po 18 8052 g

PRZEDPŁATĘ na „Skodę standard” nowy model — odstąpię. Oferty „8478” Prasa, Piotrkowska 96

KAROSERIE „Skody 100 S” po wypadku sprzedam. Tel. 840-19, po 17 9105 g

SPRZEDAM „Syrène 105” (grudzień 1975). Tel. 52-99-37, po 17 8333 g

„FIATA 125p” — odbiór „Polmozyt” — sprzedam. Oferty „8524” Prasa, Piotrkowska 96

„WOLGE M-21” — sprzedam. Zgiera, Łęczycka 109, po 16 (oprócz sobót, niedziel). 8518 g

„TRABANTA Comb” (1972) — sprzedam. Armii Czerwonej 45, po 17 8544 g

„RENAULT 16” — części sprzedam. tel. 831-08

„FIATA 125p 1500” nowego zamienie na nowego „Wartburga”. „Zastawę 1100” „Trabant” po wypadku — sprzedam. Tel. 52-99-42, godz. 17-19 8532 g

NOWE części do „Daci” sprzedam. Tel. 762-63, po 20 8573 g

„SYRENE 104” do remontu kupię. Oferty z ceną „8559” Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM „Fiata 125p 1500” po wypadku. Kilniskiego 153 m, 2a 8481 g

„WARTBURGA 31” po kapitalnym remoncie i „Zuka” — sprzedam. Gadka Nowa 17, p-ta Rzgów, Duzryński 8477 g

„SYRENE 105 Bosto” sprzedam. Tel. 300-56, po 17 8559 g

„FIATA 125p 1500” (1970) wersja eksportowa — sprzedam. Tel. 51-42-68, do 10 rano 8052 g

„FIATA 125p” sprzedam. Tel. 51-50-83, po 18 8052 g

PRZEDPŁATĘ na „Skodę standard” nowy model — odstąpię. Oferty „8478” Prasa, Piotrkowska 96

KAROSERIE „Skody 100 S” po wypadku sprzedam. Tel. 840-19, po 17 9105 g

SPRZEDAM „Syrène 105” (grudzień 1975). Tel. 52-99-37, po 17 8333 g

„FIATA 125p” — odbiór „Polmozyt” — sprzedam. Oferty „8524” Prasa, Piotrkowska 96

„WOLGE M-21” — sprzedam. Zgiera, Łęczycka 109, po 16 (oprócz sobót, niedziel). 8518 g

„TRABANTA Comb” (1972) — sprzedam. Armii Czerwonej 45, po 17 8544 g

„RENAULT 16” — części sprzedam. tel. 831-08

„FIATA 125p 1500” nowego zamienie na nowego „Wartburga”. „Zastawę 1100” „Trabant” po wypadku — sprzedam. Tel. 52-99-42, godz. 17-19 8532 g

NOWE części do „Daci” sprzedam. Tel. 762-63, po 20 8573 g

„SYRENE 104” do remontu kupię. Oferty z ceną „8559” Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM „Fiata 125p 1500” po wypadku. Kilniskiego 153 m, 2a 8481 g

„WARTBURGA 31” po kapitalnym remoncie i „Zuka” — sprzedam. Gadka Nowa 17, p-ta Rzgów, Duzryński 8477 g

„SYRENE 105 Bosto” sprzedam. Tel. 300-56, po 17 8559 g

WYKONANIE hydrauliczne i gazowe — wykonuje ZAWĘDZI. Łódź, al. Kościuszk. 41. 6931/6933 g

SAMOTNI — oferty w Biurze Matrymonialnym „SWATKA” Piotrkowska 133 Łódź, 90-434 6993 g

ODŚWIEŻAM płaszcze, marynarki skórzane — ilcowe w różnych kolorach. Prywatny zakład, Limanowskiego 213. 8690 g

UNIEWAŻNIAM skradziono na pieczętce: 0 treści: „In stalatorstwo Sanitarne i Ogrodzeczce Teodor Skrzypczak Łódź, Kilniskiego 28, Tel. 339-45”. 8495 g

MARIAN Rutkowski zgubił leg. czeladniczą nr 4374 wydana przez Izbę Rzemieślniczą — Łódź 8537 g

10 kwietnia br. zgubiono zegarek „Regent” ze srebrną bransoletą. Dla znalezcy wysoka nagroda. Li sik. Klonowa 15 m. 58, tel. 706-46 6581 g

W okolicy ulic: Matejki i Nowotki, zagubił młody owczarek alaski. Zwrot za wynagrodzeniem. Tel. 819-56 8570 g

UNIEWAŻNIAM skradziono na pieczętce: 1932 m. Łódź, lek. med. Andrzej Zubowski, specjalista chorób wewnętrznych Łódź, ul. Kasprzaka 55 m. 35, tel. 915-18 8570 g

INSTALOWANIE anten telewizyjnych tel. 445-95 Wolniak 7817 g

W TRAMWAJU „23” o godz. 7 (20. IV.) zostawio no czarną tubę z rysunkami. Uczciwego znalazcę proszę o wiadomość — 819-96 po godz. 14 8063 g

Rożne

SPECJALISTA ginekolog — Cyperling, PKWN 4, tel. 740-17. 7658 g

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne 15-19, Próchnika 8 7417 g

KSIĘŻYCKI — skórne, weneryczne 15-19, Retkinia, Theilmanna 3, róg Retkiniskiej 7495 g

GINEKOLOG Czerwoniec 14-18, Tuwima 20. 7217-g

NAGROBKII Szybkie terminy wykonania. Zlecenia przyjmuje codziennie przez soboty i niedzieli w godz. 16-19. Łódź, Turowska 20, m. 21, Staniłszewski 8201 g

BOAZERIE, wystrój wnętrz — prywatny zakład. Tel. czerecnościowy 53-31-43 (wtorki 11-13, piątki 17-19) 8227 g

CYKLINOWANIE mechaniczne. 52-91-19, Kluczyński

ZAKŁADANIE karniszy wszystkich typów, uszczelnianie okien, cyklonowanie, bezpyłowe, lakierowanie. Tel. 614-91, godz. 8-11, 15-18 Jakszon 8389 g

USŁUGI matrymonialne „Junona”, Busko Zdrój, skrytka 92 1051 k

FIAT-SERVICE — silniki, podwozia, hamulce, diagnostyka. Inż. Przygucki, Obr. Stalingrada 106

UWAGA! Krótkie terminy napraw maszyn do pisania, liczenia. Łódź, Piotrkowska 197, tel. 639-31 Iszczuk

OBOWIĘ! Elektromechaniczna powiększanie — długość, szerokość. Wiercowski 57, Wróblewski

ELEWIZORY naprawia Bednarek, 830-92. 7623 g

KURSY

● MANICURE i PEDICURE
 ● KWIATÓW SZTUCZNYCH
 ● DZIEWIARSTWA MASZYNOWEGO
 ● RADIO-TELEWIZYJNE
 ● BUKIECIARSTWA

organizuje
Zakład
Doskonalenia Zawodowego
w Łodzi, ul. Łąkowa 4.
 Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela
 Ośrodek Kształcenia Zawodowego w Łodzi, ul.
 Łąkowa 4, pokój 110, tel. 289-05 wew. 25. 1202-k

WYCZYŚCIĆ PIERZE MOŻESZ
 w SPÓŁDZIELNI PRACY
„CZYSTOŚĆ”
 Zlecenia przyjmują punkty przyjęć przy

- ul. A. Struga nr 4 — tel. 211-15
- ul. Młynarskiej nr 37/41 — tel. 795-80
- ul. Kruczkowskiego nr 3 — tel. 53-13-36
- ul. Zgierskiej nr 38 — tel. 744-02
- ul. Więckowskiego nr 24 — tel. 331-11
- ul. Nawrot nr 1a — tel. 628-58
- ul. M. Fornalskiej nr 59/63 — tel. 783-74
- ul. Rojnej nr 52a — tel. 783-74
- ul. W. Wasilewskiej nr 4
- ul. Lutomierskiej nr 144
- ul. Czarnieckiego nr 4
- ul. Stefana nr 2
- ul. Pojezierskiej nr 2/6
- ul. Gagarina nr 45/47
- ul. Armii Czerwonej nr 4 — tel. 262-52
- ul. Srebrzyńskiej nr 99
- ul. Turowskiej nr 9 — tel. 51-21-35
- ul. Okrzei nr 30 — tel. 51-68-48

Na życzenie Klienta dokonuje się wymiany wspanego lub powierzonego materiału.
 Koszt prania 1 kg pierza wynosi 25 zł.
 Gwarantujemy dobrą jakość i terminowość wykonywanych usług.
ZAPRASZAMY
 1124-k

